Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C — Poznań, wtorek 5 września 1950 r. — Nr 244 (1983)

Hutnicy radzą nad realizacją planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). W dniach 30 i 31 sierpnia br. obradowało w Katowicach rozszerzone plenum Związku Zaw. Hutników. W obradach udział wzięli wiceprzewodniczący CRZZ ob. Burski oraz przedstawiciel ministerstwa przemysłu ciężkiego inż. Oknowski. W toku narady przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Hutników ob. Knapczyk omówił zadania stojące przed przemysłem hutniczym w planie 6-letnim.

Fot.: Ag. Il. „API"

W dniu 2 bm. przed gmachem Politechniki w Warszawie odbył się wielki wiec pokojowy, w którym wzięło udział około 100 000 mieszkańców stolicy. Na zdjęciu widok ogólny placu przed Politechniką podczas wiecu

Polska Ludowa nagradza bojowników w walce o pokój

Krzyże zasługi dla przodujących aktywistów sprawy pokoju

WARSZAWA. Prezydent R. P. odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta R. P. tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju d'Arboussier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki, życząc im dalszych sukcesów w ich szczytnej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwalm z Pabianic.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju d'Arboussier.

Wzruszony jestem — oświadczył przedstawiciel milionów bojowników o pokój na całym świecie — że mogę uczestniczyć u was w takiej uroczystości. Mówca podkreślił, że w okresie trwania Kongresu stwierdził, jak ofiarnie naród polski walczy o pokój.

Udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jedności władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni.

Słowa mówcy zgromadzeni przyjęli owacją na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i władzy ludowej, oraz na cześć chorążego obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Michał Cencora — murarz PPB — Kłodzk, Marta Gacparska — prac. umysłowa z Opoczna, inż. Bolesław Orgelbrand — rektor szkoły inż. w Poznaniu, ks. Stanisław Owczarek — prob. par. Konary, Tadeusz Rewicz — prac. PKP — Tarnów, Ludomir Ślendziński — prorektor Akademii Górniczej.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI PO RAZ II:

Ks. Rajmund Butrymowicz — proboszcz par. Kłębów.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Emilia Cioch — chłopka grom. Osiek, pow. Wyrzysk; Wanda Furman — przew. gminnego Koła Gospodyń Wiejskich, pow. Kartuzy; Anna Golasińska — gosp. domowa; ks. Jan Gałęza — prob. par. Molnowo, pow. Sierpc; ks. Stanisław Grabowski — Łódź; Edward Guszkiewicz — urzędnik huty Osrtowiec; ks. Bolesław Kalinowski — prob. par. Krzepców, pow. Piotrków; Helena Kociszewska — nauczycielka, pow. Częstochowa; ks. Stefan Kotwarski — prob. par. Swornegacie; Janina Krasuska — urzędniczka Warszawa; Stanisław Krybus — przew. GRN w Łubowicach, pow. Raciborz; Jan Kunach — księgowy spółdzielni produkcyjnej, Kodeniec, pow. Włodawa; Michalina Lasocka-Dymowska — urzędniczka, Lublin; Jan Meledyn — rzemieślnik; Jerzy Metelski — ślusarz PKP, Warszawa; Franciszek Nickiel — urzędnik PKP, Gdańsk; Andrzej Prytko — górnik, Wałbrzych; Julianna Rodzajewska — robotnica tartaku, Wolin; Fryda Siwek — instruktor kult.-oświat., Mrągowo; Maria Skóra — chłopka; Piotr Szewczyk — działacz społeczny; Aurelia Szwalm — urzędnik PZPB Pabianice; Maria Winiarkiewicz — gospodyni domowa, Płock; Seweryn Wojtowicz — rolnik, pow. Białystok; Łucjan Zych — robotnik ze Szczecina.

BRĄZOWYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI:

Maria Badełek; Maria Barden; Kazimierz Bardzyński, Jania Blaszczyńska; Antoni Chudziński; Piotr Czernicki; Rozalia Dąbek; Apolonia Dudzińska; Feliksa Gralak; Maria Langosz; Irena Lesiuk.

Młodzież koreańska w gościnie u żołnierzy polskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 ub. m. bawiąca w Warszawie delegacja młodzieży koreańskiej odwiedziła jedną z jednostek wojskowych.

W czasie spotkania, po entuzjastycznym przywitaniu jakie zgotowali żołnierze i oficerowie przedstawicielom walczącego o wolność ludu koreańskiego, odbył się wiec, w czasie którego zabrał głos przewodniczący delegacji ppłk Kan-Buk stwierdzając m. in. że naród koreański walczy o ten sam cel, dla którego pracuje cały naród polski.

POSIEDZENIE nowowybranego POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu dwudniowych obrad I Polskiego Kongresu Pokoju odbyło się posiedzenie nowowybranego Polsk. Kom. Obrońców Pokoju. W czasie posiedzenia dokonano wyboru władz Komitetu.

Przewodniczącym został ponownie prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczącymi — min. Adam Rapacki, Jerzy Putrament — literat i Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL. Członkami prezydium wybrano: ob. ob. Franciszka Apryasa — górnika, Budowniczego Polski Ludowej, Wojciecha Czapczyka — kolejarza z Bygoszczy, Ostapa Diuskiego — działacza społecznego, Marię Furmanową — matkę 6-ciorga dzieci z Gdańska, Stanisławę Jankowską — nauczycielkę, działaczkę ZNP, Wojciecha Kętrzyńskiego — publicystę, Wiktora Kłosiewicza — przewodniczącego CRZZ, Leona Kruczkowskiego — literata, Stanisława Kulczyńskiego — rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Alicję Musiałową — przewodniczącą Ligi Kobiet, Stanisława Nowocienia — sekretarza zarządu gł. ZMP, Artura Starewicza — działacza społecznego, Bonifacego Woźnego, księdza prowincjała zakonu OO. Augustianów.

Wytwórczy Zespół Chałupniczy powstał w GNIEŹNIE

W dniu 3 bm. powstał w oparciu o Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu pierwszy w Gnieźnie Wytwórczy Zespół Chałupniczy. Zespół ten jest podbudową przyszłej spółdzielni.

Zadaniem zespołu, do którego przystąpiły absolwentki Lic. Przem. Odzieżowego i Gastronomicznego, będzie artystyczne wykonywanie koronkarstwa, trykotarstwa i tkactwa według wzorów regionalnych. Prace te, które częstokroć wykonywane z odpadków, **przyczynią się nie tylko do podniesienia estetycznego wnętrz domów i świetlic, ale stanowić będą pożądany artykuł eksportowy, przy czym przysparzając potrzebnych dewiz, zapropagują nasz piękny przemysł ludowy.**

Zespół, który powstał w Gnieźnie, obejmie wkrótce swym zasięgiem cały powiat, a przede wszystkim PGR, wsie produkcyjne oraz poszczególne wioski, gdzie niejednokrotnie znajdują się ukryte talenty.

Do pracy w zespołach, przy systemie chałupniczym przystąpić mogą wszystkie osoby, posiadające w tym kierunku pewne uzdolnienia.

Do Rady Nadzorczej zespołu wybrano: mgr Janinę Kręglewską, Henrykę Guzowską, Michalinę Żurad i Janinę Bogajewską. (yk)

Oszczędność opału i zwiększenie produkcji zwierzęcej przyniesie w rezultacie praca kolumn parowniczych

Dział Rolnictwa Prezydium WRN w Poznaniu przystąpił ostatnio do mobilizacji kolumn parowniczych, które w przeważającej części od czasu zakończenia wojny nie były użytkowane, a w wielu wypadkach stały w pokrzywach, niszczejąc pod wpływem działań atmosferycznych. Dotychczas ujęto w ewidencje w woj. poznańskim 147 kolumn, składających się z 3 kotłów do parowania, płóczki i podwozia do transportu. Ponadto rozpoczęto budowę skrzyń do parowania ziemniaków. W tym wypadku wykorzystana zostanie para uboczna w gorzelniach, mleczarniach i tartakach.

Jaki jest cel tej akcji? Sprawa parowania i kwaszenia ziemniaków na opas ma kolosalne znaczenie gospodarcze. Uzyskuje się tą drogą nie tylko poważne oszczędności na opale i pracy, lecz w dodatku zapobiega się stratom skrobi. Przy dotychczasowych bowiem metodach przechowywanie ziemniaków w stanie świeżym (w kopcach i piwnicach) tracimy rocznie w skali krajowej masę skrobiową przedstawiającą — według danych statystycznych — wartość conajmniej 10 miliardów zł. Jest to zbyt poważna pozycja na jednym tylko odcinku gospodarki ziemniaczanej, by przejść obok niej obojętnie, tym bardziej, gdy wartość paszowa ziemniaka parowanego i kwaszonego w silosach bynajmniej się nie zmniejsza. W tej postaci chętnie są zjadane nie tylko przez trzodę chlewną, ale również konie i bydło przy czym krowy mleczne reagują na tą paszę zwyżkową wydajnością mleka.

W celu spopularyzowania tej metody przechowywania ziemniaków przeznaczonych na spasanie — zorganizowane zostaną we wrześniu br. 3 kursy parowania i kwaszenia ziemniaków; **w Nowym Tomyślu, Szamotułach i w Jankowicach** w pow. poznańskim. W kursach winni wziąć udział przede wszystkim pracownicy PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, jak również chłopi pracujący jeszcze na indywidualnych gospodarstwach.

Należyte rozwiązanie tego zagadnienia pozwoli zaoszczędzić zarówno znaczne ilości materiałów opałowych, jak i cennej paszy. Zadecyduje ona w pewnej mierze o powodzeniu rozpoczętej w ramach planu 6-letniego batalii o zwiększenie produkcji zwierzęcej. (pl)

Specjalne ekipy dentystyczne leczą młodzież chłopską

Dwa nowoczesne samochody ambulansów dentystycznych przy Wydziale Zdrowia Prezydium WRN w Poznaniu udały się w tych dniach do powiatu wągrowieckiego. Jeden przebywać będzie w Wapnie, drugi w Gołańczy. Ekipy w składzie 4 lekarzy i 2 pielęgniarek zbadają około 5000 dzieci. Ambulanse najprawdopodobniej pozostaną w terenie do końca roku.

Trzeci ambulans leczy obecnie junaków SP w powiecie szamotulskim. Od połowy września wyjedzie on do powiatu wrzesińskiego. (Ss)

Setki milionów ludzi na całym świecie potrafią pokrzyżować plany anglosaskich podżegaczy wojennych

Przemówienie przedstawiciela ZSRR na I POLSKIM KONGRESIE POKOJU

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy Przyjaciele!

Z wielką radością przekazuję Wam, w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, gorące, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w Waszej szlachetnej walce o pokój świata.

Wielki ogólnoświatowy ruch obrońców pokoju przekształcił się w niebywale krótkim czasie w tak potężną siłę, że możemy dziś powiedzieć z całą pewnością, iż setki milionów prostych ludzi na całym świecie nie tylko nie chcą wojny, ale i rozporządzają środkami, mogącymi pokrzyżować wszelkie krwawe plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Świat nie znał dotychczas tak potężnego zjednoczenia setek milionów ludzi, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych, koloru skóry i przynależności społecznej. Prości ludzie całego świata zjednoczyli się przeciwko wrogom ludzkości, imperialistycznym handlarzom krwią — w świętej walce o sprawę pokoju, o dobre stosunki i przyjaźń między narodami.

Bezcenny wkład w ten światowy ruch bojowników o pokój wniósł naród wielkiego Związku Radzieckiego i jego wódz, chorąży pokoju światowego, przyjaciel i nauczyciel prostych ludzi naszej planety Józef Stalin. Narody Związku Radzieckiego, pod przewodem Wielkiego Stalina, stoją na czele Światowego Ruchu Obrońców Pokoju. (Długotrwała owacja.)

Wraz z narodami Związku Radzieckiego bohaterski naród polski wnosi również wielki wkład w sprawę pokoju na całym świecie, stojąc w czołowej linii bojowników o pokój. Naród polski zdołał zjednoczyć wszystko, co jest w nim najlepszego, zespolić się całkowicie w walce o pokój, o odrodzenie swego pięknego Państwa. Naród polski, pod przewodem swego Wielkiego Prezydenta Bolesława Bieruta, pokazał całemu światu swą niewyczerpaną energię, swą niezłomną wolę i odwagę w walce o świętą sprawę pokoju na całym świecie.

Cześć Wam i chwała, Drodzy Przyjaciele, wierni towarzysze w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o pokój, o szczęście, o przyjaźń między narodami.

Byłby to jednak ogromny i niepowetowany błąd, gdybyśmy nie doceniali siły wrogów pokoju. Amerykańscy podżegacze wojenni wraz z angielskimi, francuskimi i innymi lokajami Wall Street, czynią wszystko, aby rozpętać nową wojnę.

Agresja amerykańska w Korei otworzyła oczy nawet tym ludziom, którzy wierzyli dotychczas w osławioną demokrację amerykańską — pokazując im, do czego są zdolni nowi pretendenci do panowania nad światem. Pod osłoną flagi

(Ciąg dalszy na str. 2)

O dodatkowe kredyty dla nowego liceum w KONINIE

Zarządzeniem Wydziału Oświaty Prezydium WRN z dniem 1 września br. zorganizowano w Koninie Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla pracujących. Wiadomość tę przyjęli ludzie pracy z wielką radością, gdyż przez pogłębianie wiedzy będą mogli przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego, zwłaszcza na odcinku szkolenia kadr.

Już w pierwszych dniach **zgłosiła się duża ilość kandydatów, znacznie przewyższająca możliwości przyjęcia.** Społeczna Komisja Rekrutacyjna miała bardzo trudne zadanie do spełnienia. Limit budżetowy wystarczy na uruchomienie tylko po jednej klasie 8 i 9, a kandydatów do tych klas jest znacznie więcej.

Toteż zarówno dyrektor nowootwartego Liceum ob. Żabierek, jak też i delegaci młodzieży, zwracali się z gorącą prośbą do władz szkolnych, za pośrednictwem obecnego na konferencji w dniu otwarcia Liceum wizytatora Gacka, by dla dobra chcącej się uczyć młodzieży pracującej i dobra Polski Ludowej podwoić klasy.

Argumenty, przemawiające za uwzględnieniem wniosku są aż nadto wymowne i dlatego **nie należy wątpić, że znajdą się źródła dodatkowych kredytów.**

JAN RAMATOWSKI
korespondent „Głosu"

Ustaleniem granicy na Odrze i Nysie

przypieczętowana została

przyjaźń między Polską Ludową a NRD

PRZEMÓWIENIE

przedstawiciela niemieckiego komitetu bojowników o pokój

NA I POLSKIM KONGRESIE POKOJU

Drodzy Przyjaciele! W imieniu delegacji niemieckiej przekazuję Polskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju i całemu narodowi polskiemu, serdeczne, bojowe pozdrowienia od niemieckich bojowników o pokój. Muszę zarazem wyrazić naszą głęboką wdzięczność za zaszczyt, jakim jest dla delegacji niemieckiej to zaproszenie, ponieważ my, Niemcy, zdajemy sobie sprawę, z jakimi uczuciami i myślami wszyscy Polacy wspominają w dniu 1 września hitlerowskie Niemcy. Przybyliśmy jednak do Warszawy w tym dniu 1 września 1950 r. jako niemieccy zwiastunowie pokoju, aby was uroczyście zapewnić, że nigdy już nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciw narodowi polskiemu, przeciw narodom Związku Radzieckiego i innym narodom. (Oklaski.)

Przyjaźń między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną została przypieczętowana ustaleniem granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju między obu krajami. Przyjaźń ta spoczywa w pewnych rękach takich wypróbowanych bojowników o pokój, wolność i niezależność naszych narodów, jak Prezydent Bolesław Bierut i Prezydent Wilhelm Pieck. Jej rękojmią jest to, że łączy nas wspólna wdzięczność za wyzwolenie nas z hitlerowskiej niewoli, wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wieczysta wdzięczność dla wielkiego przyjaciela wszystkich miłujących pokój narodów — Józefa Stalina. (Długotrwałe oklaski.)

Drodzy Przyjaciele! Naszą ojczyzną są całe Niemcy. Jednak niemieccy bojownicy o pokój prowadzą walkę w zupełnie odmiennych warunkach na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny. W Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie mógł rozwinąć się antyfaszystowsko-demokratyczny ustrój, 17 milionów ludzi podpisało Apel Sztokholmski potępiający broń atomową.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest silnym bastionem w walce o pokój i o zjednoczenie całych Niemiec.

Natomiast w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie muszą bojownicy o pokój prowadzić zaciętą walkę z zakazami i samowolą zachodnich władz okupacyjnych i z niemiecką policją. Liczne są aresztowania wśród bojowników o pokój. Mimo to zebrano dotychczas w Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie prawie 2 i pół miliona podpisów.

Tej walce o pokój przewodzi nasza wolna młodzież niemiecka. 30 tys. chłopców i dziewcząt powróciło z najwyższym entuzjazmem z berlińskiego zlotu młodzieży do swoich domów w zachodnich Niemczech, a z nich 10 tys. przerwało pierścień brytyjskiej i niemieckiej policji pod Hernburg. Kiedy niedawno angielski sędzia wojskowy w Zagłębiu Ruhry zapytał młodocianego aresztanta: „kto stoi za tobą?" — ten odpowiedział dumnie: „800 milionów".

Wielu młodych członków batalionów pracy, stojących pod rozkazami amerykańskimi, odrzuciło karabiny i oświadczyło w ostatnich tygodniach, że wolą być bezrobotnymi niż mięsem armatnim.

Klęski wojenne, zadane amerykańskim wojskom interwencyjnym i ich najemnym armiom przez koreańskie wojska ludowe, przyczyniły się do gwałtownego upadku prestiżu amerykańskich imperialistów w całych Niemczech, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich. Wszyscy niemieccy zwolennicy pokoju witają zwycięstwa Koreańskiej Armii Ludowej, jako własne zwycięstwo.

Pozwólcie, że wykorzystam dzisiejszą okazję, aby w imieniu niemieckich bojowników o pokój podziękować delegacji koreańskiej i oświadczyć, że bohaterska armia narodu koreańskiego była i jest jak największą pomocą dla nas, Niemców, w walce z amerykańskimi imperialistami. (Oklaski.)

Potępienie wojny, nienawiść i wstręt do amerykańskich morderców masowych ogarnia coraz szersze warstwy narodu, co wywołuje coraz większy niepokój okupantów.

Imperialiści amerykańscy ponownie wydobywają na światło wszystkich starych hitlerowców nie wyłączając zbrodniarzy wojennych, skazanych na długoletnie więzienie. A więc wszystkich starych kierowników hitlerowskiej gospodarki, generałów SS i Wehrmachtu, gestapowców i policjantów, którzy grabili kraje europejskie. W ostatnim tygodniu zwolniono 8 takich zbrodniarzy wojennych, z których chciałbym tylko trzech scharakteryzować: magnat stalowy Fryderyk Flick: finansował partię hitlerowską i był jednym z największych łupieżców okupowanych obszarów. W zakładach Flicka pracowało 40 tysięcy przymusowo zwiezionych z zagranicy robotników i 5 tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych w nieludzkich warunkach. Praca ta pochłonęła dziesiątki tysięcy ofiar.

Były dyrektor Kruppa Henryk Lehman: uczestniczył w tworzeniu faszystowskiego systemu niewoli. W 81 fabrykach koncernu Kruppa pracowało 70 tys. przymusowo do Niemiec zwiezionych robotników, 23 tysiące jeńców wojennych i 5 tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych. Praca, która odbywała się w nieludzkich warunkach, pochłonęła dziesiątki tysięcy ofiar.

Były dyrektor zakładów chemicznych IG - Farben Fritz Ter Meer został skazany za grabież zagranicznych zakładów przemysłowych, za deportacje i maltretowanie robotników i za okrutne traktowanie jeńców wojennych, był to typowy ludobójca. Zakłady IG - Farben w r. 1944 zatrudniały 85 tysięcy a w r. 1945 ponad 100 tysięcy przymusowo zwiezionych robotników, ponadto 200 tysięcy więźniów z obozów koncentracyjnych. IG - Farben produkowały trujący gaz dla krematoriów Oświęcimia, Majdanka i innych katowni.

Wszyscy ci zwolnieni teraz zbrodniarze wojenni ponoszą winę za to, że — wymienię choćby jedną cyfrę — z Polski wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec 1 124 tys. ludzi i w czasie okupacji wymordowano w obozach koncentracyjnych i w obozach pracy przymusowej 5 milionów 430 tysięcy Polaków.

Mamy więc wszelkie dowody po temu, aby alarmować świat, że te same bestie hitlerowskie, które sprowadziły nieopisane nieszczęście na narody Europy — ponownie, tym razem pod kierownictwem amerykańskim, zostają wysunięte w Niemczech Zachodnich na kierowników zbrojeń i na przywódców najemnych oddziałów organizowanych w celach agresywnych. To co się teraz dzieje w Niemczech Zachodnich, jest żywotną sprawą wszystkich narodów zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy.

Pragniemy gorąco pokoju, gdyż wiemy, że wojna zahamowałaby rozwój naszej pokojowej gospodarki i naszego wielkiego planu 5-letniego jak i stały wzrost stopy życiowej mieszkańców NRD.

Jeśli jednak agresorzy przystąpią do wykonania swoich zbrodniczych planów, to odpowiemy napastnikom uderzeniem wszystkich naszych sił.

Hasło naszej, liczącej miliony wolnej młodzieży niemieckiej brzmi: „Bądź gotów do pracy i do obrony pokoju". Jest to hasło wszystkich bojowników o pokój w Niemczech. Niemiecki Kongres Narodowy przed tygodniem wezwał cały naród niemiecki do oporu przeciwko podżegaczom wojennym i przeciwko ich niemieckim zausznikom. Mogę tu wyrazić przekonanie, że w przyszłości naród niemiecki odegra zaszczytną rolę w wielkim obozie bojowników o pokój i wolność narodów.

Życzę szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu pod wodzą jego wielkiego syna Prezydenta Bolesława Bieruta. (Oklaski — okrzyki — „Niech żyje" sala skanduje **Bie—rut — Pieck**).

Niech żyje potężny front pokoju i walka o pokój.

Niech żyje najpotężniejsza siła pokoju w świecie Związek Radziecki i niezawodny sternik losów ludzkości Generalissimus Stalin. (Okrzyki — Niech żyje — oklaski — zebrani wstają i skandują Sta — lin, Sta — lin).

Udaremnimy krwawe plany
podżegaczy wojennych

(Dokończenie ze str. 1)

Organizacji Narodów Zjednoczonych mordują oni spokojną ludność Korei, burzą miasta i wsie rękoma lotników amerykańskich. Amerykańscy podżegacze wojenni sądzili, że zastraszą narody świata masowym bombardowaniem pokojowych mieszkańców Korei. Ale co z tego wynikło? Oto w ciągu pierwszych 10 dni wojny dalsze 100 milionów ludzi złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. A więc już w pierwszych dniach wojny w Korei wszystkie narody wydały wyrok na agresorów amerykańskich, prostych ludzi nie można bowiem oszukać żadnymi mowami adwokatów amerykańskich podżegaczy wojennych, nie dadzą się oni zastraszyć ich armiami i lotnikami.

Ale prości ludzie kuli ziemskiej zrozumieli również coś innego — zrozumieli, że tworzony tak uporczywie przez Amerykanów mit o wszechmocy amerykańskiej floty powietrznej i armii rozleciał się w pył, gdy doszło do starcia z małym, bohaterskim narodem koreańskim.

Wydarzenia w Korei, prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych w Chinach świadczą o tym, że zanim Mac Arthur i jego generałowie nie dojdą w zupełności do takiego stanu, w jakim znalazł się Forrestal, — są zdolni do wszelkiej prowokacji i awantury.

Powinniśmy być czujni, jak nigdy dotąd. Zadaniem naszym jest wzmacniać nasze państwa, naszą potęgę, nasze siły i wzywać wszystkich obrońców pokoju na całym świecie do czynnej akcji przeciwko podżegaczom wojennym, powinniśmy nie żałować żadnych ofiar na święty ołtarz pokoju, nie dopuszczać do nowej wojny wszystkimi rozporządzalnymi środkami, paraliżować każdą awanturę amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, rozszyfrowywać i udaremniać wszelkie krwawe plany podżegaczy wojennych. Siły nasze są niezliczone! Możemy nie dopuścić do nowej wojny! Wywalczymy pokój!

Na Kongresie w Paryżu powiedzieliśmy wszystkim narodom świata: odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi w walce o pokój na całym świecie! A narody świata odpowiedziały nam we wszystkich językach, z głębi setek i setek milionów serc: „Niech żyje święta walka o pokój na całym świecie!"

Chwała bojownikom o pokój na całym świecie!

Chwała Wam i cześć, drodzy towarzysze, w walce o pokój, delegaci na I Polski Kongres Pokoju!

Niech żyje niezwyciężony sztandar pokoju — Wielki Stalin!

Celem uchronienia drobiu od chorób

WRN zarządziła planowe szczepienie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wydało ostatnio zarządzenie wszystkim Prezydiom Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych rozpoczęcia planowanej akcji szczepienia drobiu, a w szczególności kur przeciw pomorowi i cholerze. Chodzi o to, aby do końca br. możliwe cały drób został zaszczepiony.

Nadmienić należy, że jak przy każdym szczepieniu ochronnym mogą zdarzyć się wypadki zachorowania a nawet padnięcia zwierzęcia, podobnie i przy szczepieniu drobiu przeciw cholerze, a zwłaszcza przeciw pomorowi kur, — stwierdza się pewien procent śmiertelności. Należy to sobie tłumaczyć słabą odpornością danego organizmu względnie faktem, że odnośna sztuka drobiu w czasie szczepienia była już chorą albo też znajdowała się w nieodpowiednich warunkach (złe żywienie, nieodpowiednie kurniki, zawszawione i nieodkażone), uniemożliwiających nabycie tej odporności. Poza tym w kilka dni po szczepieniu należy spodziewać się reakcji w postaci utraty apetytu, spadku nośności i posmutnienia, a u niektórych kur mogą nawet występować niedowłady kończyn. Wszystkie te objawy ustępują zazwyczaj po upływie 2—3 dni. Sztuki jednak porażone, które by się utrzymywały przy życiu przez kilkanaście dni, należy z hodowli usunąć.

Zwraca się również uwagę, że drób po szczepieniu winien być przez pewien czas dobrze odżywiany i trzymany w czystym, zdezynfekowanym pomieszczeniu.

Zgodnie z zarządzeniem władz szczepienia będą się odbywały masowo w poszczególnych gromadach. W tym też celu winni sołtysi dokonać spisu posiadczy drobiu do szczepienia i przesłać wykazy do Prezydiów PRN, które skierują je do powiatowych lekarzy wet. względnie powiatowych instruktorów drobiarstwa odpowiedzialnych za szczepienia.

Koszty masowego szczepienia, przeprowadzonego przez lekarzy wet. oraz personel pomocniczy specjalnie w tym kierunku przeszkolony wynoszą 7 zł od sztuki. (pl)

Synowie ludu oficerami Wojska Polskiego

Uroczysty akt promowania

podchorążych
BRONI PANCERNEJ

Górnik Stanisław Kapa przyjechał z Wałbrzycha, by wraz z tysięczną rzeszą być świadkiem uroczystej chwili w życiu synów ludu polskiego, byłych podchorążych — wczoraj promowanych na oficerów broni pancernej. Między synami robotników i chłopów zaszczytną promocję otrzymał także syn Kapy. Wspaniałą manifestacją nierozerwalnej łączności szerokich mas ludowych z odrodzonym Wojskiem Polskim był udział ponad 40 tys. ludzi na wczorajszej uroczystości wręczenia sztandaru i promocji podchorążych na udekorowanym biało-czerwonymi sztandarami placu.

*

Na długo jeszcze przed oznaczoną godziną rozpoczęcia uroczystości, zgromadziły się na placu tłumy ludzi. A kiedy padły pierwsze rozkazy skierowane do ustawionych w czworobok oddziałów wojska, plac rozbrzmiał gorącymi okrzykami na cześć żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Punktualnie o godz. 11 przybył na plac w otoczeniu generalicji wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski. Krótki meldunek komendanta szkoły i generał przechodząc wzdłuż szeregu pozdrawia żołnierzy: „Czołem podchorążacy broni pancernej!"

— Czołem ob. Generale! — brzmi gromka odpowiedź.

Do stopni wzniesionego rękami żołnierzy podium zbliżają się delegaci robotników: Czesław Rutkowski — ZMP-owiec, Weronika Strzyżyńska i przodownik pracy — Szczepan Jankowiak, którzy przekazują wiceministrowi Obrony Narodowej ufundowany przez robotników sztandar.

W głębokiej ciszy przechodzi sztandar w ręce żołnierzy. Ten sztandar to symbol braterskiej łączności ludu polskiego ze stojącym na straży ludu polskiego żołnierzem.

„Honor i Ojczyzna". „Za Polskę, wolność i lud" — błyszczą złotem haftowane słowa na nowym sztandarze.

Prężą się chłopcy w szarych mundurach, na baczność stają zebrane tłumy, bo oto przy dźwiękach hymnu narodowego równym krokiem defilują żołnierze pocztu szandarowego.

*

Cisza zalega znowu plac, kiedy po odczytaniu zarządzenia Prezydenta R. P. — gen. Popławski dokonuje promocji podchorążaków. Ławą zbliżają się do wiceministra Obrony Narodowej. Słychać słowa: „Mianuję was podporucznikiem korpusu oficerskiego broni pancernej". I śmiała, pełna godności odpowiedź nowomianowanych oficerów: Ku chwale Ojczyźnie, obywatelu Generale.

*

Skromnie ubrana robotnica jednego z miejscowych zakładów pracy na próżno usiłuje ukryć łzy cisnące się do oczu. Oto jest świadkiem wielkiej chwili w życiu swego syna. Jej dziecko jest oficerem Wojska Polskiego.

— Ten trzeci zaraz z lewej strony — mówi ona — to przecież mój syn.

Widzimy go jeszcze raz, kiedy podchodzi do przedstawiciela najwyższych władz Wojska Polskiego, z którego rąk otrzymuje nagrodę — za pilność, sumienność i zdolność.

*

Z mównicy padają mocne, pełne powagi słowa Generała. Pozdrawia nowopromowanych oficerów. Mówi o wielkim zaszczycie i wyróżnieniu, o tym co czują i co wszyscy doskonale rozumieją...

— To władza ludowa wysunęła was na odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko, mianowała was oficerami Ludowego Wojska Polskiego, powierza wam kierownictwo, pracę szkoleniową i wychowawczą na odpowiedzialnych stanowiskach w jednostkach broni pancernej.

Nasze ludowe Wojsko Polskie wyrosło i zahartowało się w ogniu walki z faszyzmem niemieckim u boku bohaterskiej, niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Wojsko nasze wyrosło w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących w walce o władzę ludu, o socjalizm.

Wojsko nasze służy interesom ludu pracującego, jest z nim związane nierozerwalną więzią, cieszy się jego głęboką miłością i zaufaniem.

W dniu waszej promocji życzę wam jak największych osiągnięć w przyszłej pracy w charakterze oficerów broni pancernej, życzę wam owocnych wyników dla dobra pokoju, dla dobra i rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny.

Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i budownictwa socjalistycznego — niech żyje!

Wzniesione przez Generała okrzyki na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć **Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego** i chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina — rozentuzjazmowane tłumy podjęły skandując nieprzerwanie: Bie — rut, Sta — lin, Po — kój!...

*

Z trybuny wiceminister Obrony Narodowej w otoczeniu generałów polskich i przedstawicieli Armii Czerwonej przyjmuje defiladę.

Sprężystym, równym krokiem maszerują żołnierze. Wzrasta entuzjazm tłumu. To nic, że pada deszcz. Pada również deszcz kwiatów. To społeczeństwo obsypuje maszerujących bukietami. Mała dziewczynka tuż naprzeciw trybuny wsuwa między karabin i ramię żołnierza czerwone gwoździki. Rumieni się przy tym i czy rumieniec ten odbił się na twarzy żołnierza, czy też on sam...?

*

Górnika Kapę spotykamy jeszcze raz, kiedy schodzi z trybuny. Na jego górniczym mundurze widzimy teraz odznaczenie za udział w walkach ruchu oporu we Francji. Kapa jest wzruszony.

— Tak. Teraz dopiero jest to wszystko możliwe. Ja nie tak miałem i nie takie było moje życie jakim jest życie mego syna.

Ciężkie bowiem było życie Polaka Kapy we Francji. Ale to nic. Ważne jest to, że syn jego doczekał się lepszych warunków, że oto Państwo Ludowe stworzyło mu warunki awansu społecznego i że on, syn wyzyskiwanego dawniej robotnika kapitalistycznych kopalni, został oficerem Wojska Polskiego, że oto spełniły się zdrowe ambicje syna i długoletnie marzenia ojca.

HEL

Czyn
leszczyńskich kolejarzy

Pracownicy parowozowni w Lesznie: Jan Marcinkowski, Feliks Strugarek, Stanisław Bródka oraz pomocnicy Julian Kluczyński, Jan Jendrzejczak i Stanisław Sikorski pełniąc służbę na parowozie serii Ty na linii Leszno-Opole wykonali z nadwyżką powzięte zobowiązania za okres 3 miesięcy, uzyskując przeciętnie 35,64 proc. oszczędności węgla (zobowiązali się do 10 proc.), poza tym przejechali parowozem 31.967 km bez jakiejkolwiek naprawy, zwiększając tym samym dobowy przebieg parowozu.

Nadmienić należy, iż na tym parowozie dzielna załoga, przed podjęciem zobowiązań przejechała już 29.597 km bez średniej naprawy. Powyższe zobowiązania przyniosły kolejnictwu oszczędności w kwocie 306 tys. zł. (mr)

Śladem polityki gospodarczej planu 6-letniego

Nowiny z frontu akcji „H"

Nie potrzeba cyfr, by stwierdzić pełne zwycięstwo i coraz większy rozmach państwowej akcji hodowlanej, zwanej w popularnym skrócie akcją „H". Mówią o nim najwyraźniej zapełnione sklepy.

Są wprawdzie tu i ówdzie niedociągnięcia, lecz to już grzechy dystrybucji. W każdym razie — ludność miast nie odczuła w tym roku „tradycyjnych" trudności żniwnych.

Cyfry wyjaśniają

Właściwie trudności mięsne zlikwidowała już w roku ubiegłym kontraktacja 1 300 000 (z górą) sztuk żywca, a więc znacznie przekraczająca plan i przewyższająca — w przeliczeniu na głowę ludności — roczne spożycie przedwojenne.

Było to dość, by zapewnić ludności podstawę wyżywienia; dość, by wyrwać grunt spod nóg spekulanta. Skup państwowo - spółdzielczy obejmuje wszak również i podaż niezakontraktowanych sztuk.

Zadowolenie chłopów z dużych korzyści kontraktacji i rosnąca ilość zgłoszeń, pozwoliły dokonać śmiałego skoku w planie, który ustalony został na rok 1950 w wysokości 3 724 000 sztuk nierogacizny.

Z tymi milionami nie będzie kłopotu

Przed kilku dniami ogłoszony został państwowy plan kontraktacji na r. 1951. Plan przewiduje iście zawrotną ilość 6 milionów zakontraktowanych świń na rok przyszły. — „Co my z tym zrobimy?" — spytać może mieszkaniec wsi i miasta.

Po pierwsze — planowany wzrost wydajności pracy i niewątpliwy rozwój współzawodnictwa przynieść musi w konsekwencji zwiększenie zarobków, a więc również i pewne zwiększenie konsumcji mięsa. Po wtóre — dotąd sprowadzaliśmy mięso z zagranicy dla uzupełnienia własnych dostaw. W roku przyszłym będziemy od tej konieczności wolni, a spodziewamy się nawet uzyskać nadwyżki.

Z ulokowaniem ich nie będzie kłopotu. Znajdą one wielu chętnych odbiorców, jak np. Czechosłowacja, czy Niemiecka Republika Demokratyczna. Również i Anglicy wspominają tęsknie nasze przetwory mięsne.

Państwo socjalistyczne nie ma powodu hamować jakiejkolwiek gałęzi swojej gospodarki, nie grozi nam nadprodukcja ani „klęska urodzaju".

Kontraktacja ogniwem planowej wymiany

Plan wprowadza nie tylko wyższe liczby kontraktacji. Zmienia on też jej organizację, nadaje jej nowy, społeczny charakter.

Podstawowe zasady pozostają te same: pomoc dla hodowcy (zaliczki, ułatwianie nabycia prosiąt i pasz), ubezpieczenie, opłacalność cen, pewność odbioru. Nowy jest natomiast system ustalania planów powiatowych, gminnych i gromadzkich.

Plany kontraktacji omawiane będą przez gromadzkie grupy hodowców trzody chlewnej na zebraniach gromadzkich. Będą one rozważać możliwości paszowe swego terenu, przewidywany przyrost w stosunku do stanu obecnego i terminy dostaw. W ten sposób uniknie się błędów, jakie zdarzały się przy poprzednim, żywiołowym charakterze kontraktacji.

Główną bolączką było równoczesne dostarczanie towaru przez wielu producentów naraz, wskutek czego spółdzielnia nie była w stanie ich odebrać. Rozgoryczeni chłopi sprzedawali wówczas niejednokrotnie nabywcom „z boku", na czym zazwyczaj tracili. Przynosiło to również szkody państwu, dezorganizując plany zaopatrzenia. Ustalenie terminów i rozplanowanie odbioru usunie te trudności, a zastowanie rozmiarów kontraktacji do bazy paszowej zlikwiduje kłopoty z wyżywieniem.

Nadto system publicznego, powszechnego ustalania planów hodowli zwęzi jeszcze bardziej możliwości uboju nielegalnego i tym samym działania wroga.

Planowa kontraktacja i planowy skup żywca — to krok w kierunku wypełnienia zadania, nakreślonego przez plan 6-letni: wprowadzenia planowych obrotów między wsią i miastem, jako drogi włączenia wsi — wraz z jej gospodarstwami indywidualnymi — do systemu gospodarki planowej.

Nowa, społeczna forma kontraktacji będzie rozwijać i wzmacniać świadomość klasową małorolnych i średniorolnych chłopów, wdrażając ich do wspólnej gospodarki w interesie własnym, gromady i państwa. Posłuży im tu doświadczenie zdobyte w akcji skupu zboża.

Ściślejsze związanie potrzeb rynku z potrzebami producentów

Dotychczas cennik żywca dawał przywileje tucznikom, tj. świniom słoninowym. Było to spowodowane dotkliwym początkowo brakiem tłuszczu na rynku i bardzo marnym stanem sprzedawanych świń. Obecnie jednak tłuszczu mamy pod dostatkiem, a długie tuczenie nie jest dogodne dla biedniejszych chłopów. Nastąpią więc w cenniku zmiany, które zapewnią jednakową rentowność sztukom mięsnym i słoninowym. Dalsze zarządzenia władz, zmierzające do udzielenia pomocy hodowcom, to 5-procentowy dodatek do cen towaru dostarczonego w okresie żniwnym i specjalne ulgi podatkowe.

Nowe kroki w dziedzinie hodowlanej stanowią realizację wytycznej planu 6-letniego — podniesienia dobrobytu ludu pracującgo mast i wsi.

W. K.

Zagadnienia szkolne w Związku Radzieckim

W miesiącu ubiegłym minęło 20 lat od czasu wydania w Związku Radzieckim ustawy o obowiązkowym nauczaniu początkowym, ustawy zwanej stalinowską. Okres ten jest wielkim zwycięstwem kultury radzieckiej. Radziecki nauczyciel ludowy może z dumą twierdzić, iż jego wkład w zwycięstwo rewolucji kulturalnej jest olbrzymi.

W roku szkolnym 1949/50 w szkołach początkowych 7-letnich we wsiach i 10-letnich w miastach, szkołach technicznych (technikum) i innych zakładach naukowych uczyło się ponad 36 milionów osób, tj. prawie o 2 miliony więcej niż w 1948 roku. W ubiegłym roku szkolnym przekroczona została ilość uczącej się młodzieży przewidziana na 1950 r. Na uczelniach wyższych uczyło się 1 128 000 młodzieży, tj. o 316 tys. więcej aniżeli przed wojną. W technikumach oraz w innych specjalnych zakładach naukowych studiowało 1 308 000, tj. o 333 tys. więcej niż przed wojną.

Są to cyfry bardzo wymowne.

Zasadniczą cechą szkolnictwa radzieckiego jest wzbogacanie swej fachowości na podstawie doświadczeń i osiągnięć czołowych nauczycieli, czyli swego rodzaju przodowników pracy. Przed rozpoczęciem roku szkolnego w sierpniu br. ministerstwo oświaty Rosyjskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Akademia Nauk Pedagogicznych zwołały naradę przodowników pracy w zawodzie nauczycielskim dla omówienia i zastosowania jeszcze doskonalszych metod pracy w szkołach.

Przede wszystkim postanowiono walczyć z pozostawaniem uczniów na rok drugi, co zauważono szczególnie w pierwszych czterech latach nauczania. Szukano przyczyn tego zjawiska. Stwierdzono, że uczniowie mają znaczne trudności z językiem rosyjskim, powstałe na skutek stosowania błędnej nauki Marra o prawie funkcjonalnej semantyki. Uczono dzieci nie gramatyki, lecz mglistego znaczenia słów. W bieżącym roku szkolnym nauka języka rosyjskiego oparta będzie na jedynie racjonalnej nauce Stalina o języku i gramatyce przywrócone zostanie należne jej miejsce.

Dalej postanowiono upowszechnić we wszystkich szkołach wykłady biologii na podstawie nauki Miczurina.

W wytycznych ministerstwa oświaty zalecono nowe podejście do zagadnienia walki z tzw. formalizmem w nauczaniu, tj. mechanicznym wykuwaniem materiału szkolnego bez jego zrozumienia. W ciągu szeregu lat walka z formalizmem uważana była za główne zadanie szkoły, a formalizm jako zasadniczy błąd w pracy. Uniwersalne traktowanie tego zagadnienia doprowadziło do tego, że wielu nauczycieli przestało żądać od uczniów opanowania pamięciowego szczegółowych dat i tekstowego znaczenia przepisów i praw. W bieżącym roku szkolnym krzywizny walki z formalizmem będą wyrównane.

Wreszcie ministerstwo oświaty zaleciło nauczycielstwu radzieckiemu w bieżącym roku szkolnym dołożyć wszelkich starań dla realizacji powszechnego 7-letniego nauczania na wsi, a 10-letniego w miastach, umocnienia i rozszerzenia średniego szkolnictwa.

Plan realizacji powszechnego obowiązku szkolnego powzięty na XVIII zjeździe partii w 1939 roku został opóźniony z powodu wojny. Obecnie nauczycielstwo radzieckie kończy realizację tego planu.

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które emocjonuje obecnie nie tylko nauczycielstwo radzieckie, lecz i rodziców. Jest to kwestia szkół koedukacyjnych. W prasie radzieckiej poruszony został ten problem, gdyż istnieją rozbieżne zdania w świecie pedagogicznym co do tego, czy mają być szkoły dla obydwu płci wspólne, czy też oddzielne. Zdania pedagogów radzieckich są podzielone. Z ankiety przeprowadzonej ostatnio przez pismo „Literaturnaja Gazieta" wynika, że większość nauczycielstwa wypowiada się nie tylko za utrzymaniem dotychczasowych szkół koedukacyjnych, lecz za stopniową likwidacją szkół oddzielnych. W związku z tym Akademia Nauk Pedagogicznych postanowiła rozpracować to zagadnienie i włączyła je do planu najbliższych prac.

H. Barański

Zielarstwo — ważna baza surowców

„Świat roślinny daje ogromną moc surowców, koniecznych przemysłowi farmaceutycznemu, chemicznemu, a także jest poważną bazą, z której wiele gałęzi przemysłu czerpie materiały, nieodzowne dla pracy ich maszyn".

Jerzy Henneberg, kierownik ośrodka zielarskiego w Strykowie, na jednym z pól doswiadczalnych przy wysokiej odmianie rącznika - rycynusu

Takimi słowami zaintrygował nas przedstawiciel Zakł. Zielarskich w Poznaniu, wiozący nas po gładkiej jak stół szosie do Strykowa, gdzie pod kierunkiem znanego wśród fachowców doświadczalnika w dziedzinie uprawy ziół lekarskich i przemysłowych, Jerzego Hennebergа, dojrzewają wielkie plantacje zielarskie. Jak się niebawem przekonaliśmy, tenże Henneberg w pobliskich Sapowicach, za wysokim żywopłotem, chroniącym nieraz bardzo wrażliwe rośliny od wiatrów, uprawia prawdziwą „alchemię" zielarską, dążąc do przekształcenia naturalnych cech wielu takich roślin, które dawniej w naszych warunkach klimatycznych w ogóle nie dojrzewały, albo dawały plon zbyt mały, nieopłacalny.

Rozszerzamy bazę surowców roślinnych

Plany państwowe nakazują w roku 1951 podwojenie produkcji surowców roślinnych, potrzebnych na cele farmaceutyczne, oraz surowców koniecznych dla utrzymywania w ruchu maszyn coraz bardziej rozbudowywanego przemysłu.

Maszyny, zwłaszcza pracujące na wolnych obrotach, muszą mieć odpowiednie smary. Składnikiem tych smarów jest znany powszechnie rycynus. Jeśli ta wiadomość dla wielu laików jest nowością, tym bardziej zadziwi ich fakt, że rycynusu nie będziemy już sprowadzali z zagranicy. Za przykładem Związku Radzieckiego, który dawno już u siebie rozwiązał sprawę plantowania rycynusu zwanego po polsku rącznikiem i w uprawie wysunął się na czoło producentów przed Stanami Zjednoczonymi, Bułgarią, Włochami, Węgrami Francją, Niemcami i Anglią, jesteśmy na najlepszej drodze do zupełniej samowystarczalności w tej dziedzinie upraw surowców roślinnych.

W Wielkopolsce nie są już rzadkością wielohektar. plantacje rącznika. Można je zobaczyć blisko Poznania (Kubalin), pod Stęszewem (Strykowo, Sapowice) pod Koninem (Dębe Szlacheckie), nie mówiąc już o plantacjach w majątkach Instytutów Doświadczalnych, czy odpowiednich Zjednoczeń Przemysłowych.

Przysłowiowe „trudne początki" zmuszały naszych doświadczalników do rozwiązania szczególnych trudności. Dość powiedzieć, że po 5 latach doświadczeń i selekcji udało się uzyskać pierwsze zbiory ziarna rącznika z roślin, które przetrwały wiosenne przymrozki bez szkody dla plonów. Pełna mrozoodporność tej południowej rośliny jest jednym z celów polskich „zielarzy".

Wśród roślin leczniczych przedwojenne zaniedbania, a jeszcze bardziej zniszczenia wojenne, doprowadziły do niemal zupełnego wymarcia niektórych gatunków. Tak na przykład dzisiejsze duże plantacje stroiczki (lobelia) leku dla astmatyków, zostały wprowadzone w Strykowie z kilkunastu ziarn, znalezionych w jakiejś szafce muzealnej.

Wiele roślin zdobyto w drodze „stosunków rodzinnych", wykorzystując rozrzucenie znajomych i krewnych przez działania wojenne po różnych krajach Europy, Azji i obu Ameryk.

Dzisiaj kolekcja uprawianych ziół leczniczych sięga kilku dziesięciu odmian. Znajdziemy wśród nich tak znane, jak walerian i tymianek czy rumianek, ale też tak cenne jak passiflora, tojad mordownik czy bożodrzew. Uprawiamy rzewień chiński i złocień dalmaceński, pieprz turecki i bazylię. Robimy doświadczenia z ciekawą rośliną, obficie roniącą cenne mleczko kauczukowe z każdej rany. Roślina ta nie ma ponoc polskiej nazwy, a botanicznie zwie się asclepias syriaca.

Były robotnik Franciszek Luteczka, dzisiaj doświadczony już brygadzista w uprawie ziół, na plantacji „polskiego pieprzu", krzyżówki pomidora z papryką

Są nowe trudności

„Alchemia zielarska" w ogrodzie doświadczalnym w Strykowie ma tyle ciekawych wyników, że omówimy je w osobnym reportażu. Osiągnięcie jednak tych wyników było możliwe dzięki temu, że doświadczenia były robione przez długie lata, przez ludzi, mających nie tylko fachowe przygotowanie, ale i zamiłowanie, w warunkach odpowiadających potrzebom naukowych doświadczeń. **Jednym z tych warunków jest ciągłość pracy.** Ostatnio — mówi z troską kierownik placówki strykowskiej, — ta ciągłość pracy zdaje się być zagrożona. Do marca bież. roku pracowaliśmy niemal wyłącznie nad roślinami lekarskimi. Takie bowiem były założenia spółdzielni farmaceutów, która Strykowem władała. Od marca położyliśmy dodatkowy nacisk na rośliny przemysłowe, według wskazówek nowego dysponenta, jakim stały się Zakł. Zielarskie. Obecnie dochodzą nas wieści, że Strykowo ma przejść pod administrację Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego.

Nie wiemy, jakie względy kierują czynnikami, przekazującymi takie czy inne ośrodki uprawowe coraz nowym dysponentom. W interesie jednak ciągłości prac doświadczalnych oraz upraw zielarskich, które nabrały szczególnego znaczenia bazy surowcowej dla wielu gałęzi krajowego przemysłu, należy zastanowić się nad tym, czy takich ośrodków, jak Strykowo, Sapowice i im podobnych, nie należy wydzielić i pozostawić dotychczasowemu kierownictwu.

B. Nacki

Brygada Szczepana Nowickiego zbiera wonną bazylię, której ziele wysoko sobie cenity wszystkie kobiety Wschodu

100 tysięcy nowych izb mieszkalnych

jakie zbudujemy w Warszawie w latach realizacji planu 6-letniego — to całe, kompletnie wyposażone, nowoczesne dzielnice dla ludzi pracy. Na Młynowie, Muranowie, Mirowie, Kole, Mokotowie, w śródmieściu i w wielu innych dzielnicach stolicy staną nowe, jasne i wygodne bloki mieszkaniowe, wyrosną otoczone zielenią i wyposażone we wszystkie urządzenia użyteczności publicznej, kolonie mieszkaniowe.

Z peryferii miejskich, z zaniedbanych, często walących się ruder — robotnicy warszawscy przejdą do dzielnic mieszkalnych, położonych w centrum stolicy. Plan 6-letni — to m. in. plan całkowitej zmiany warunków bytu setek tysięcy ludzi pracy — mieszkańców stolicy.

„Czytelnik"

WKRÓTCE UKAŻĄ SIĘ

Biblioteka w Prenumeracie

André Stil
WOLA I GNIEW
Str. 167 zł 200

Biblioteka Stuzłotowa
Takidżi Kobajaszi
POŁAWIACZE KRABÓW
Str. 148 zł 100

M. A. Gremiacki
ILJA ILJICZ MIECZNIKOW
Jego życie i dzieło
Str. 127 zł 120

DLA DZIECI MŁODSZYCH
Teodor Bujnicki
MAJÓWKA W AFRYCE
Str. 20 zł 90

Teksty Rosyjskie „Czytelnika"
Zeszyt czwarty
(M. Lermontow — Mcyri)
Str. 38 zł 70

WK 1981

1. Gwardia Kraków	15	21	30 : 12
2. Unia Ruch	13	18	27 : 14
3. Związkowiec Kraków	14	18	29 : 16
4. Kolejarz Poznań	16	18	37 : 29
5. C. W. K. S.	15	17	32 : 25
6. Górnik Radlin	16	17	25 : 21
7. Ogniwo Kraków	15	15	19 : 17
8. Kolejarz Warszawa	15	14	26 : 30
9. Włókniarz	15	13	25 : 32
10. Budowlani	15	12	16 : 21
11. Górnik Bytom	15	11	19 : 47
12. Związkowiec Poznań	16	6	12 : 33

CZYTELNIK
NOWINY Sportowe
TYGODNIOWY DODATEK Głosu

Imprezy sportowe w ramach I Polskiego Kongresu Pokoju

Sportowcy Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej uczcili I Polski Kongres Obrońców Pokoju licznym startem w zdobywaniu minimum na odznakę SPO. Boiska i pływalnie zgromadziły wiele tysięcy zawodników i zawodniczek.

Wyniki uzyskane na poszczególnych obiektach w całym województwie poznańskim jak i zielonogórskim wskazują na to, że większość startujących zdobyła minimum na odznakę.

W samym Poznaniu masowe akcje zdobywania norm do odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym odbyły się na 4 boiskach, udekorowanych przez młodzież ZMP flagami i portretami przywódców ruchu robotniczego. Duża ilość widzów oraz startujących były wyrazem tego, że sportowcy Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przystąpili do zdobycia norm SPO z entuzjazmem i przejęciem. Na wszystkich boiskach, przy pobieraniu kart uczestnictwa zawodnicy oświadczali, że w pełni solidaryzują się z masami robotniczymi, protestując energicznie przeciwko angloamerykańskim podżegaczom wojennym, dążącym do nowej wojny. Ich wyczyny sportowe i ich zwiększona wydajność pracy na odcinkach produkcyjnych to najlepsza odpowiedź na zakusy imperialistów — to droga do przedterminowego wykonania planu sześcioletniego.

W Poznaniu na Rusałce

Na jeziorze Rusałka odbyły się pierwsze w Poznaniu międzyklubowe regaty wioślarskie z udziałem osad z Bydgoszczy i Kalisza. M. in. w biegu czwórek zwycięstwo odniosła osada poznańskiej Spójni w czasie 4,48,1 min. przed Kolejarzem z Bydgoszczy 4:48,2 min. i Włókniarzem (Kalisz) 4:56,4 min. Dwójki podwójne przyniosły zwycięstwo Związkowcowi (Bydgoszcz) w czasie 4:43 min. przed Ogniwem (Poznań) 4:58,6 min. i AZS (Poznań) 4:58,8 min. Związkowiec (Bydgoszcz) zwyciężył również w biegu czwórek półwyścigowych juniorów z czasem 3:49,3 min. przed Ogniwem (Kalisz) 3:50,8 min. Bieg dwójek półwyścigowych w kategorii Old-boy'ów zakończył się zwycięstwem Spójni (Poznań) 4:50 min. Zaciętą walkę stoczyły czwórki młodszych. Zwycięstwo odniósł Związkowiec (Bydgoszcz) 4:46,4 min. przed AZS (Poznań) 4:46,5 min. Niemniej emocjonujący bieg rozegrały dwójki bez sternika. I w tym biegu zwyciężył Związkowiec (Bydgoszcz) 3:36,2 min. przed swym rywalem miejscowym Kolejarzem. Bieg jedynek półwyścigowych dla nowicjuszy przyniósł zwycięstwo Kaczmarkowi (Spójnia) przed Bartlewiczem (AZS) i Zielazkowskim (Ogniwo). W biegu zaś jedynek półwyścigowych bez ograniczeń zwyciężył pewnie Henryk Kocerka (brat mistrza Polski) w czasie 5:33,8 min. przed Ellmanem (AZS) 5:46,5 min.

W Kościanie

W ramach uroczystości ku czci I Kongresu Obrońców Pokoju, Pow. Komitet Kultury Fizycznej w Kościanie urządził imprezy sportowe przy udziale ZS „Kolejarz" i Drukarz. Na stadionie odbył się czwórmecz piłkarski o puchar przechodni ufundowany przez drużynę wolsztyńską. Udział w czwórmeczu wzięli: ZS Kolejarz Kościan, zdobywca pucharu w ub. roku, ZS Kolejarz ze Stęszewa i Pobiedzisk oraz drużyna juniorów w miejsce nieprzybyłego Kolejarza wolsztyńskiego. Zawodników powitał prezes miejscowego Kolejarza ob. Chadyniak. Następnie prelekcję o Polskim Kongresie Pokoju wygłosił ob. Lenart. Po przemówieniu gracza miejscowej drużyny ob. Fellmanna i wniesieniu okrzyku na cześć Pokoju, rozpoczęto zawody. Pierwsze miejsce i puchar zdobył Kolejarz — Kościan. (5 pkt.) przed miejscową drużyną juniorów (4 pkt.), Stęszewem (2 pkt.) i Pobiedziskami (1 pkt.)

Z kolei szosowy wyścig kolarski na dystansie 45 km wygrał Jamułowicz — Kolejarz Rawicz (1 gdz. 25 min.) przed Janiszewskim i Jeziorem z Kościana. W wyścigu wzięło udział 17 kolarzy.

W godzinach popołudniowych odbył się koncert na terenie łazienek miejskich z występami tanecznymi i deklamacjami w wykonaniu członków KS Drukarza i dzieci szkolnych z Czempinia. (tl)

W Gnieźnie

W ramach imprez z okazji Pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju odbył się w Gnieźnie turniej hokeja na trawie w konkurencji seniorów i juniorów, zakończony w obu konkurencjach zdecydowanym zwycięstwem hokeistów Związkowca — Stelli.

W konkurencji seniorów Związkowiec — Stella uzyskał w punktacji pierwsze miejsce z 5 pkt. przed Chrobrym 3 pkt., Kolejarzem 2 pkt. i Ogniwem 2 pkt. Wyniki spotkań: Związkowiec — Ogniwo 4:0, Chrobry — Kolejarz 1:0, Chrobry — Ogniwo 0:1, Związkowiec — Kolejarz 1:0, Związkowiec — Chrobry 0:0, Kolejarz — Ogniwo 2:1.

W konkurencji juniorów zwyciężył Związkowiec przed Kolejarzem, Chrobrym i Ogniwem. (al)

W Rawiczu

Celem przyjścia z pomocą walczącym ofiarom wojny w Korei staraniem ZKS Kolejarz, rozegrano zawody w piłkę nożną pomiędzy „Kolejarzem" a reprezentacją powiatu złożoną z zawodników Gwardii i Związkowca Miejskiej Górki, które zakończyły się łatwym zwycięstwem Kolejarza w stosunku 10:0. Łupem bramkowym podzielili się Smektała 5, Radojewski 3 i Urbaniak 2. Zbiór z meczu przekazano Komitetowi Obrońców Pokoju w Rawiczu. (pt)

WÓJCIK zwycięzcą wyścigu

na I Polski Kongres Pokoju

Sałyga wygrywa ostatni etap

Dnia 3 bm. 40 tys. mieszkańców stolicy przybyło na Stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji sportowców polskich na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Ludność stolicy wraz ze sportowcami z całego kraju jeszcze raz dała wyraz swej nieugiętej woli walki o zwycięstwo pokoju.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie nowoobranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z przewodniczącym prof. Janem Dembowskim oraz wiceprzewodniczącymi ministrem Rapackim i Jerzym Putramentem na czele. Obecni byli również liczni przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych. W lożach i na trybunach widzieliśmy uczestników Kongresu — delegatów z całego kraju.

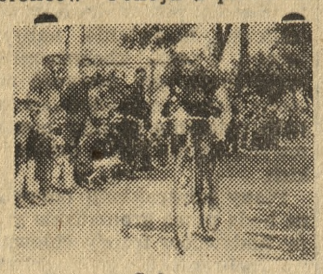

Sałyga

O godz. 14.15 wkraczają na stadion delegacje wszystkich zrzeszeń sportowych. Stadion mieni się setkami niesionych przez sportowców flag i proporców, różnobarwnymi kostiumami sportowymi i czerwonymi transparentami, na których widnieją hasła, mobilizujące do wykonania zadań, które nakreślił bojownikom o pokój Polski Kongres Pokoju.

Do sportowców i młodzieży Warszawy zwraca się następnie z gorącym pozdrowieniem od I Polskiego Kongresu Pokoju delegatka na Kongres, zasłużona mistrzyni sportu i mistrzyni świata — Helena Rakoczy, po czym następuje wspaniała defilada.

Po defiladzie rozpoczęły się zawody w różnych konkurencjach lekkoatletycznych.

Kulminacyjnym punktem jest moment, gdy przed trybuny wpada sztafeta motocyklistów, poprzedzająca kolarski wyścig pokoju.

Sztafeta przywiozła również tysiące meldunków, zebranych na całej blisko tysiąckilometrowej trasie wyścigu, od terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, załóg robotniczych i gromad o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Po kilku minutach na stadionie ukazuje się sylwetka pierwszego kolarza.

Ostatni etap wyścigu kolarskiego Jelenia Góra — Warszawa rozegrano na trasie Radom — Warszawa. Jako pierwszy na stadion wśród burzliwych oklasków wpadł Sałyga, wygrywając etap w czasie 2.51,36 przed grupą 39 kolarzy, w której znajdowali się m. in. Wyglenda, Łazarczyk i Wrzesiński.

Indywidualnie zwycięzcą 6-etapowego wyścigu został Wójcik (Ogniwo-Warszawa) w czasie 24,32,53 przed Liszkiewiczem 24,32,55,3. Dalsze miejsca zajęli Kłąbiński, Wrzesiński, Sałyga, Cuch, Malinowski i Pietraszewski.

Łódź — Śląsk 12:4

W Katowicach bawili bokserzy Łodzi, którzy w międzyokręgowym spotkaniu pokonali Śląsk 12:4. Najciekawszą walkę stoczył Kargier w wadze muszej, remisując Zadora.

Kolejarz (Rawicz) — Kolejarz (Opole) 3:2

Rozegrane w sobotę zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy Kolejarzem Rawicz i Kolejarzem z Opola po żywej i interesującej grze zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Goście pokazali grę na dobrym poziomie technicznym, stosując grę przyziemną i zespołową w czym przewyższali drużynę gospodarzy, natomiast gospodarze nadrabiali te braki ambicją. Bramki zdobyli z podania Urbaniaka, Flak 2 i Smektala 1. (pt)

Nowe sekcje bokserskie

Polski Związek Bokserski przyjął w poczet członków z przydziałem do Poznańskiego OZB następujące nowe sekcje bokserskie: Gwardia (Nowy Tomyśl), Gwardia (Słubice), Spójnia (Grodzisk), Stal (Gorzów) i Ogniwo (Gniezno). (al)

Bawełna (Łódź) — Gwardia (Wr) 10:6

W meczu bokserskim o wejście do II ligi Łodzianie pokonali Wrocławian 10:6.

Związkowiec (Kr.) — Ogniwo (Kr.) 1:1

LKM Leszno zwycięża na żużlu

W ub. niedzielę odbyły się w Zielonej Górze wyścigi żużlowe na torze o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy LKM Leszno, Związkowiec — Gniezno i Stal Zielona Góra. Zawody zakończyły się zwycięstwem LKM Leszno 24 pkt., przed Stal Zielona Góra 10 pkt. i Związkowiec Gniezno 8 pkt.

Wyniki poszczególnych biegów:

I bieg nie został punktowany z uwagi na to, iż wszyscy trzej zawodnicy biegu nie dokończyli.

W II biegu zwyciężył Bartkowiak (Leszno) czas 1.48,4 przed pierwszy raz startującym Nawrockim (Ziel. Góra) czas 1.51,2 i Krupą (Gniezno) czas 1.52.

III bieg przyniósł zwycięstwo Błochowi (Ziel. Góra) czas 1.41,2 był to najlepszy czas dnia, a zarazem toru przed Bendke (Leszno) czas 1.42,8.

W IV biegu zwyciężył powtórnie Błoch (Ziel. Góra) czas 1.44,2 drugi Majewicz (Leszno) czas 1.46,3 i Krupa Gniezno czas 1.52,8.

V bieg wygrał Bendke (Leszno) czas 1.49,1 przed Nawrockim (Ziel. Góra) czas 2.13.

W biegu tym dobrze jadący Nawrocki „wysypał się" na wirażu, jednak wyścig dalej kontynuował, mimo straty cennych sekund za co został nagrodzony przez publiczność oklaskami.

W biegu VI zwyciężył Bartkowiak (Leszno) czas 1.48,2 przed Berendtem (Gniezno) czas 1.53,6. Kostusiak (Ziel. Góra) wycofał się z powodu defektu maszyny.

W VII biegu zaraz po starcie przewrócił się Nawrocki (Ziel. Góra), to samo spotkało Berendta (Gniezno). W rezultacie zwyciężył Majewicz (Leszno) czas 1.45,4.

W VIII biegu prowadził przez trzy i pół okrążenia Błoch (Ziel. Góra) na kilkadziesiąt metrów przed metą wycofał się z powodu defektu motoru i w rezultacie minął go Bartkowiak (Leszno) czas 1.43,2 i Marciniak (Gniezno) czas 1.51.

W IX biegu na pierwszym wirażu upadł Krupa (Gniezno), Kostusiak (Ziel. Góra) na III okrążeniu wycofał się. Zwyciężył więc Bendke (Leszno) czas 1.55,2.

Ze względu na to, że w biegu I wszyscy zawodnicy nie ukończyli biegu, komisja sędziowska zadecydowała powtórzenie biegu, w którym zwyciężył Majewicz (Leszno) czas 1.45 przed Maćkowiakiem (Gniezno) 1.56.

Reasumując powyższą imprezę trzeba stwierdzić, że była ona mniej udana niż poprzednia. Na zawodach nie było żadnego lekarza wprawdzie przybyła karetka pogotowia, ale niestety wszystkie funkcje miał widocznie spełniać szofer. Przypuszczamy, że więcej podobna historia się nie powtórzy.

Widzów na zawodach ponad 5 tys. (Ago)

Gremlowski bije dalszy rekord

Na pływackich mistrzostwach Budapesztu znany „pożeracz rekordów" i zasłużony mistrz sportu Ślązak Gremlowski ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 400 m stylem dowolnym czasem 5,00,4.

Łomowski rewanżuje się Krzyżanowskiemu

na mistrzostwach Związków Zawodowych

W Warszawie rozegrano trzeci dzień mistrzostw polskich związków zawodowych w lekkiej atletyce. Znany sprinter Polski Kiszka udowodnił, że sukces jego w Brukseli nie był przypadkiem. W silnej konkurencji biegu na 100 m Kiszka uzyskał 10,7 sek. bijąc zdecydowanie Buhla 11,1. W biegu na 400 m triumfował Mach uzyskując 50,2 przed Werblińskim 51,8. Łomowski zrewanżował się Krzyżanowskiemu za ostatnią porażkę na mistrzostwach Polski w Krakowie i wygrał rzut kulą wynikiem 15,21 m przed Krzyżanowskim 14,67 i Pryworem 14,50. Bieg na 1500 m przyniósł zwycięstwo Korbalowi w czasie 4,04 przed Kuśmirkiem 4,04,2, a w rzucie oszczepem Gburczyk uzyskał 55,98 przed Gierutto 55,10. Wśród pań najszybszą sprinterką okazała się Kuźnicka, która na ostatnich metrach minęła Moderównę i wygrała w czasie 12,9.

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej pierwsze miejsce uzyskał Kolejarz 975,5 pkt. przed Budowlanymi 940,7 i Spójnią 864,5 pkt.

O wejście do II ligi

Związkowiec Przemyśl
Stal Lipiny 0:6
Spotkanie towarzyskie
Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów 5:2.

Przygotowania do Grand Prix Polski

na pełnych obrotach

Akcja organizacyjna motocyklowego Grand Prix Polski jest w pełnym toku. Wpływają zgłoszenia zawodników. Startować będą najlepsi motocykliści polscy z Żymirskim, Mielochem, Brunem, Koprowskim na czele oraz motocykliści zagraniczni z państw demokracji ludowych z rewelacyjnym Węgrem Szabo Laslo na czele. Kilka miesięcy temu Szabo Laslo na zawodach motocyklowych o mistrzostwo Słowacji w Bratysławie pokonał zdecydowanie Czechów m. in. Vitvara i Bubenicka zdobywając I miejsce.

Zainteresowanie wyścigami Grand Prix jest b. duże. Sygnalizowane są wycieczki pociągami popularnymi z Warszawy, Śląska i Wybrzeża.

W. K. O. S. ufundował wspaniałą b. cenną nagrodę dla najlepszego zawodnika krajowego na Grand Prix Polski.

Nagroda ta wystawiona będzie w tych dniach na widok publiczny.

Z wyścigów Grand Prix, Polskie Radio nada 20 minutową transmisję na fali ogólnopolskiej.

Celem udostępnienia szerokim masom świata pracy możliwości oglądania tego największego i najbardziej emocjonującego wyścigu motocyklowego zostaną bilety po niskich cenach (100 zł) sprzedawane w zakładach pracy. Zamówienia na bilety zbiorowe już można zgłaszać w sekretariacie Gwardii tel. 50-120.

Żymirski zdobywcą Srebrnego Kasku Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się coroczny wyścig motocyklowy o tzw. Srebrny Kask. W biegu finałowym zwycięstwo odniósł Żymirski (W-wa) przed Dąbrowskim (Gdańsk) i Chlewiczem (W-wa). W poprzednich biegach w kategorii do 350 cm³ wygrał Chlewicz a w klasie do 250 cm³ Hennek.

Polki przegrywają w Rumunii

W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Rumunii 32:31 (15:16).

Doskonałe wyniki pływaków

na mistrzostwach Polski juniorów

W Krotoszynie odbyły się pływackie mistrzostwa Polski w kategorii juniorów. Osiągnięto szereg doskonałych wyników, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje czas Lewickiego na 100 m styl. dowolnym.

Zwycięzcami poszczególnych konkurencyj zostali:

Konkurencje juniorów: 300 m st. zm. — Aleksander (Spójnia — Poznań) 4:25,9 min. 200 m styl. dow. — Lewicki (Związkowiec — Wrocław) 2:33,6 min. 100 m styl. grzbiet. — Stelmaszyk (Ogniwo — Szczecin) 1:19,6 min. 400 m styl. dow. — Krieze (Kol. Bydgoszcz) 5:35,6 min. 200 m styl. klas. — Wiśniewski — (Spójnia — Grudziądz) 3:03,7 min. 4×100 m styl. zm. — (Związkowiec Wrocław) 5:18,8 min., 50 m stylem dow. z granatem — Sobczak (Związkowiec Łódź) 0:37,6 min. 100 m styl. dow. — Lewicki (Związkowiec — Wrocław) 1:04 2 min. 200 m styl. mot. — Kolar (Stal Gliwice) 3:14,6 min. 200 m styl. grzbiet. —Stelmaszyk (Ogniwo — Szczecin) 2:52 min., 100 m styl. klas. - Gorzkowski (Włókniarz — Łódź) 1:22,7 min. 4×200 m styl. dow. — Włókniarz — Łódź 11:00,5 min.

Konkurencje juniorek: 100 m st. grzbiet. — Kubikówna (Gwardia — Krotoszyn) 1:33 min 100 m stylem dow. — Sobczakówna — (Włókniarz — Łódź) 1:20,1 min. 400 m stylem dow. — Przyborowicz (Spójnia — Poznań) 6:27 2 min 200 m st. klas. — Mrozówna (Kol. — Bydgoszcz) 3:20.9 min 4×100 m styl. dow. — Związkowiec Wrocław 6:34,2 min. 100 m styl. mot. — Bresińska (Kol. — Poznań) 1:44 1 min., 100 m styl. klas. — Mrozówna (Kol. Bydgoszcz) 1:34,5 min 300 m styl. zmien. — Przyborowicz (Spójnia — Poznań) 5:20.9 min. 4×100 m styl. klas. — Włókniarz Łódź 6:50,4 min.

Punktacja ogólna w kategorii juniorów

1. **Związkowiec Wrocław 109**
2. **Ogniwo Szczecin 68**
3. **Spójnia Poznań 51**
4. **Włókniarz Łódź 50**

W kategorii juniorek:

1. **Włókniarz Łódź 74 pkt.**
2. **Górnik Zabrze 48**
3. **Związkowiec Wrocław 44**
4. **Spójnia Poznań 43 pkt.**

Sprawa mieszkań w Lesznie

Liczba ludności Leszna zwiększyła się znacznie w ostatnich latach. Natomiast nie zwiększyła się liczba budynków mieszkalnych. Z tego wynika logiczny wniosek — miasto to odczuwa dotkliwy brak mieszkań. Ni mniej, ni więcej tylko około 150.

Wiadomo, że problemu mieszkaniowego nie rozwiąże się na dłuższą metę — ścieśnieniem ludności do mniejszych mieszkań i dokwaterowaniem. Dlatego też pilną staje się sprawa wykończenia już postawionych budynków. Takich budynków jest w Lesznie kilka, choćby tylko wymienić dwupiętrową nadbudówkę przy ulicy Słowiańskiej, piętrowy dom przy ulicy Leszczyńskich i inne. Przede wszystkim jednak należałoby zwrócić uwagę na niedokończone dwa budynki parterowe, stojące na peryferiach miasta, na gruncie majętności Antoniny. Postawili je pod koniec okupacji Niemcy. Były pokryte dachem. W międzyczasie rozkradziono z nich, co się tylko dało — bo prawdę mówiąc, nikt się nimi nie opiekuje, są bezpańskie. Trudno ustalić, kto jest ich właścicielem. Prawdopodobnie OUL.!

Byłby już najwyższy czas, aby prawowity właściciel wspomnianych domków zainteresował się nimi i wykończył. Również byłoby wskazane wykończenie stojących pod dachem prywatnych domów! Czy nie dałoby się tych prac wykonać z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej? (pl)

Aby zadokumentować wolę walki o Pokój

chłopi wolsztyńscy podjęli zobowiązania

W odpowiedzi na uchwały pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju w Warszawie, chłopi powiatu wolsztyńskiego złożyli liczne zobowiązania pokojowej i twórczej pracy celem przedterminowego ukończenia wykopków i siewów jesiennych. Gromady realizują już w pełni swoje zobowiązania o których bez przerwy napływają meldunki do zarządu powiatowego ZSCh.

Przedterminowo wykonają zasiewy, sianokosy i wykopki ziemniaków gromady: Kaszczor, Wieleń, Przedmieście, Radomierz, Błońsko, Boruja Kościelna, Wola Jabłońska, Nieborza, Tuchorza Stara, Blinek i Błotnica. Gromada Starkowo zobowiązała się przed terminem spłacić II ratę podatku gruntowego w gotówce i w zbożu. Jażyniec odstawi zboże w 100 proc. do 1 grudnia, ukończy wykopki kartofli do 20 października i odstawi do 10 października kartofle. Kiełkowo zobowiązało się do uregulowania w całości podatku gruntowego, do oczyszczenia rowów odpływowych na łąkach oraz przedterminowego odstawienia zboża. Podobne zobowiązanie podjęło Wojnowo. Wielka Wieś w gminie Kargowa zobowiązała się w tym roku przystąpić do spółdzielni produkcyjnej, odstawić zboże według planu, do 1 grudnia odstawić ziemniaki do krochmalni i uregulować podatek gruntowy do 20 grudnia.

Boruja Nowa pracuje już nad wykopaniem 1000 m³ ziemi z rowu „Dojca". W pracy tej bierze udział 42 chłopów. Koło ZSCh w Jabłonnie dopilnuje, by gromada wymłóciła do 16 bm. około 60 ton zboża. Koło ZSCh w Kuźnicy Zbąskiej wykopie do 25 bm. około 30 ha ziemniaków. Chłopi z Adamowa pracują nad oczyszczeniem stawu strażackiego, pomagają w uprawie ziemi tym, co nie mają własnego zaprzęgu. Koło gromadzkie w Kębłowie kończy naprawę mostu. Nad oczyszczeniem stawu pracuje również Chorzemin.

Koło ZSCh w Widzimiu Starym wspólnie z całą gromadą zobowiązało się naprawić drogę. Gromada Siedlec zwiezie 50 m³ żwiru na nową drogę. Nieborza czyści rów odpływowy. W Tuchorzy Starej przeprowadza się reperację drogi na odcinku 100 m. Do 15 bm. koło ZSCh w Górnym Folwarku 1 prawi 2 km drogi w kierunku Wojnowa, a koło gromadzkie w Kolesinie naprawi 1 km drogi w kierunku Kramska Starego, a samo Kramsko Stare — most przy drodze do Wojnowa, koło ZSCh w Górnym Folwarku 1 km drogi polnej.

Koło gromadzkie ZSCh w Babimoście zobowiązało się do odgruzowania miasta do 15 bm. (kh)

Kłopot z kaliskimi ściekami

Kalisz, miasto zieleni, słusznie zalicza się do najpiękniejszych miast w Polsce. Park pomiędzy odnogami Prosny — zachwyca wycieczkowiczów i jest miłym miejscem odpoczynku i spacerów.

Inaczej przedstawia się część Kalisza położona nad trzema głębokimi, a pozbawionymi prawie wody kanałami, które odstraszają cuchnącymi wyziewami i zatruwają powietrze.

Stan ten może i powinien ulec zmianie. Wyloty kanalizacyjne należy ująć kolektorami i ścieki odprowadzić poniżej Kalisza. Ścieki kanalizacyjne nie mogą zanieczyszczać rzeki, dlatego też winny być oczyszczone na polach irygacyjnych. Pola takie można urządzić na terenach podmiejskich. (ina)

Pod adresem

szkół, rodziców i młodzieży w LESZNIE

Na artykuł „Pułapki w Lesznie" z dn. 20 VIII br. Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

„Na pismo Redakcji z dnia 21 VII 50 r. L. dz. A 588/50 w związku z artykułem odnośnie robót kablowych w Lesznie wyjaśniamy, że budowane studnie i wykopy zabezpieczone są należycie i odpowiednio oświetlone. Ziemię odwozi się we właściwym czasie w miarę dostarczania środków transportowych. Ponadto specjalny stróż do godz. 23 pilnuje miejsc robót. Niestety żadne wysiłki stróża nie mogą sprostać rozwydrzonej młodzieży Leszna, która bawiąc się na ulicy bez dozoru rodziców wyrządza przedsiębiorstwu znaczne szkody, tłukąc lampy ostrzegawcze, łamiąc ogrodzenia studzien, rozrzucając ziemię, o którą potykają się przechodnie, oprócz tego wyrzuca setki cegieł do wykopów. Cegły te trzeba następnego dnia wyrzucać, tracąc na to drogocenny czas."

Rozwydrzenie młodzieży leszczyńskiej jest objawem smutnym. Sądzimy, że kierownictwa szkół leczyńskich, rodzice i wszyscy starsi więcej zwracać będą uwagi na nieodpowiednie zachowanie się wyrostków. Sama młodzież winna także dbać o dobrą opinię, nie pozwalając jednostkom na wybryki nie licujące z mianem dobrze wychowanych. Czekamy na poprawę.

I czekamy na jeszcze jedno. Na usunięcie nasypów ziemi przy ulicy Chrobrego i kamieni przy ul. Daszyńskiego. A to już pod adresem Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. (x)

Obrady nauczycieli w Lesznie

W ostatnich dniach sierpnia odbyła się w Lesznie konferencja nauczycieli z m. Leszna, pow. leszczyńskiego i wschowskiego. W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali referatu kierownika Wydz. Oświaty Prez. PRN na temat zadań szkoły. Poza tym podinsp. szk. O. i K. D. zreferował aktualne sprawy z zakresu oświaty dorosłych.

Drugi dzień konferencji poświęcono planowi 6-letniemu na który to temat referat wygłosił prezes Zarz. Pow. ZMP. Następnie kier. wsi produkcyjnej Bielawy ob. Walczak podzielił się wrażeniami z podróży do ZSRR. W ostatnim dniu obradowały sekcje.

Na zakończenie wręczono nagrody 28 nauczycielom-przodownikom pracy. (R)

Przedszkole TPD nr 1 w Kaliszu

znowu rozbrzmiewa szczebiotem dzieci

Przedszkole TPD nr 1 w Kaliszu uroczyście obchodziło otwarcie nowego roku przedszkolnego. Kierowniczka przedszkola ob. Weronika Ciszek powitała dzieci o odbywającym się I Krajowym Kongresie Pokoju. W programie uroczystości nastąpił bal dzieci. Maleństwa w pięknych strojach ludowych tańczyły i śpiewały przy wtórze orkiestry.

Przedszkole nr 1 w Kaliszu jest pięknie położone i doskonale zaopatrzone. Ale tu jak i w innych przedszkolach istnieją dwie bolączki. Pierwsza — to zbyt szczupły personel wychowaczy; 4 wychowawczynie na 135 dzieci, wśród których poważna ilość dzieci 3 i 4-letnich wymagających większej opieki — to stanowczo za mało. Następnie drugą ważną sprawą jest brak specjalnej opiekunki dla dzieci podejrzanych o chorobę. Matki pracujące, które nie mają z kim zostawić w domu swych niezupełnie zdrowych dzieci często z konieczności zaziębione czy chore na żołądek lub nawet kokluszdziecko prowadzą do przedszkola — bo co z nim mają zrobić? Dziecko samo nie może zostać w domu, a szpital przyjmuje tylko poważne wypadki, W przedszkolu wprawdzie raz w tygodniu jest wizyta lekarska, ale w przeciągu tygodnia można z powodzeniem zarazić się, zachorować i umrzeć na niejedną chorobę.

Jedyną radą na to byłoby założenie separatek i opiekunek dla niezdrowych dzieci w każdym przedszkolu albo Dom Zdrowia. (ga)

Wysocko Małe — swoim dzieciom

Gromada Wysocko Małe, pwo. Ostrów, miała bardzo małe pomieszczenie szkolne. Ponad 100 dzieci musiało pobierać naukę w dwóch ciasnych izbach szkolnych, a klasę VII trzeba było odsyłać do sąsiedniej szkoły zbiorczej w Wysocku Wielkim.

Wiosną roku bieżącego z inicjatywy kierownika szkoły Jana Szydlika Komitet Rodzicielski postanowił szkołę powiększyć. Przy pomocy funduszów gromady rozbudowano budynek szkolny do 6 sal wykładowych. Ogólny koszt budowy wyniósł około 2 miliony zł, — wliczając szarwark i gotówkę zebraną wśród mieszkańców wsi.

Szkoła otrzymała siódmą klasę i realizuje program pełnej szkoły podstawowej.

Oddanie szkoły do użytku po jej rozbudowaniu nastąpiło w dniu 3 bm. o godz. 15. Na uroczystość przybyli: przewodniczący Prezydium Pow. Rady Narodowej B. Portala, kierownik Wydziału Oświaty Jan Chmiel, architekt powiatowy Ratajczyk i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Józef Kubik.

Gromada Wysocko Małe stworzyła naprawdę wygodne warunki nauki swoim dzieciom, a swym dziełem rozbudowy może służyć za przykład innym gromadom w powiecie ostrowskim. (bdc)

Dlaczego gorsze są tu dorsze?

Najpopularniejszą, najtańszą i najsmaczniejszą rybą jest bezwątpienia dorsz — odznaczający się białym kruchym mięsem. Żeby jednak był smaczny i posiadał zalety dobrej ryby, należy go umiejętnie doprawić, o czym wie każda dobra gospodyni. Nie wie natomiast o tym kierownictwo PSS Gospody Spółdzielczej nr 2 w Kaliszu która podaje na obiad, bardzo licznie uczęszczającym tam obywatelom, rybę, do której nazwy nie można znaleźć.)Mocno na bułce opieczona ryba z wierzchu, wewnątrz prawie surowa, o kolorze prawie sinym i ciągnącym się mięsie.

Znaczna ilość świata pracy konsumujących tam a między nimi i piszące to, byliśmy zmuszeni pozostawić prawie nienaruszonego dorsza, którego mimo najlepszych chęci i apetytu nie można było skonsumować.

Mamy nadzieję że kierownictwo Gospody Spółdzielczej PSS mając na względzie dobro prosperującej gospody, jak również dbając o żołądki i dobre apetyty swych konsumentów, przyjmie do wiadomości i zastosowania „dobra gospodyni z dorsza cuda czyni". (gem)

Kronika kaliska

Gminny Ośrodek Maszynowy w Błaszkach i w Brzezinach w pow. kalisk.m nie wykonuje planu omłotu. W Brzezinach na 5 młockarń jedna tylko młockarnia jest w biegu. Chłopi nie mogą wobec tego na czas przygotować ziarna do siewu. Brak przeszkolonych mechaników i pracowników utrudnia również omłoty jak i remonty maszyn rolniczych. (f)

Interwencje „Głosu" skutkują

Centrala Rolnicza Spółdz. Sam. Chłopskiej z Poznania potwierdza w piśmie do redakcji fakt złego traktowania ośrodków maszynowych przez kierowników gminnych spółdzielni i zarazem donosi, że niedociągnięcia te zostały usunięte

5 KRONIKA WRZESIEŃ

WTOREK
Wawrzyńca

Słońce w.: 5.08 zach.: 18.33
Księżyc w.: 21.40 zach.: 15.26

OSTRÓW

Kurs czeladniczy rozpocznie się z dniem 7 bm. przy Publicznej Średn. Szkole Zawodowej nr 1 w Ostrowie. Kurs ten przygotowuje do egzaminu czeladniczego kandydatów, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli dotychczas uzyskać świadectwa ukończenia Publ. Średniej Szkoły Zawodowej. Wpisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od godz. 9 do 15 w kancelarii przy ul. Wolności nr 10.

Brak wody w domach. Jan Madajczyk, maszynista kolejowy, zamieszkujący przy ul. Ogrodowej 12 przybył do Oddziału Redakcji „Gł. Wielkopolskiego" i żalił się, że od kilku dni nie ma w jego domu na III piętrze wody. Brak wody daje się odczuwać również w innych domach tut. miasta.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie powinno sprawą tą zainteresować się. (bdc)

LESZNO

W dniu 31 sierpnia br. dokonano otwarcia sklepu MHD z branży sprzętu gospodarstwa domowego. Jest to już 10 sklep na terenie m. Leszna, który wraz z innym został uruchomiony w miesiącu sierpniu przez kier. MHD — dział artykułów przemysłowych. (mr)

ŚREM

Trzydniowa konferencja nauczycielska w Śremie miała na celu podniesienie wyników nauczania i wychowania w nowym roku szkolnym. W pierwszym dniu konferencji kier. Wydziału Oświaty Sławiński wygłosił referat, w którym poddał krytyce dotychczasową działalność szkół i Inspektoratu Szkolnego. Po referacie wywiązała się 4-godzinna dyskusja. W drugim dniu konferencji prezes Pow. Oddziału Związku Naucz. Polskiego omówił zagadnienie planu 6-letniego.

W ostatnim dniu konferencji obradowały poszczególne sekcje przedmiotowe. (Stur)

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 **„Las"** Ostrowskiego.
NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19.30 **„Zapora"** J. Dybowskiego.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz 20 **„Piękna oberżystka"** Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 **„Dr Dolittle i jego zwierzęta".**

KINA

Apollo — o godz. 16, 18 i 20 **„Dziś o wpół 11"**; **Bałtyk** — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 **„Dwie brygady"**; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 **„SS „Orzeł" zaginął"**; **Warta** — Aktualności nr 35 o godz. 10, 11, 12, o godz. 14 i 16 **„Słoń i mrówka"** kreskówki kolorowe; o godzinie 18 i 20 **„Przeczucie"**; **Rialto** — o godz. 16, 18 i 20 **„O świcie"**; **Letnie** (Park Targowy) — o godzinie 16, 18 i 20 **„Statek pułapka".**

CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dziś i codziennie o godzinie 19.45.

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 13 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.

Narodowe Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14,wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19. w soboty 9—13 . w poniedziałki zamknięte

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz 9 do 14.30

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego" otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Wystawa „Juliusz Słowacki" w Parku Targowym — w pawilonie Kultury i Sztuki — otwarta do 10 bm. w dni powszednie od godz. 15—19, w niedziele od godz. 10—19.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 za stępca nacz. redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział depesz 78- 14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny otrzymuje w godz od 12—13
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski" otrzymuje P P R RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19. telefon 77-67 62-70 i 64-75

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione **Zakład Główny w Poznaniu** K—1—11918

Pracownicy poszukiwani

Nauczycieli do następujących przedmiotów: fizyki, matematyki, księgowości, arytmetyki handlowej, organizacji i techniki handlu wraz z organizacją gospodarstwa narodowego poszukuje: **Dyrekcja Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego w Jeleniej Górze.** Podania należy kierować: Jelenia Góra, Teatralna 7 — Państw. Liceum Adm.-Handl. K1914

Kobiety od lat 18 przyjmie zaraz **na kurs konduktorek Ekspozytura Osobowa P.K.S. Poznań, ul. Przemysłowa 11,** gdzie po ukończeniu kursu przejdą na trasę w charakterze konduktorek autobusowych. K1994

Głównego księgowego, 3 księgowych, 3 referentów, 3 sił biurowych i 2 maszynistek poszukuje poważna instytucja finansowa w Gryfinie k. Szczecina. Oferty wraz z życiorysami prosimy składać Głos Wlkp. Poznań dla K1986.

Inżynierów lub **techników: rolnika, leśnika, melioranta, budowniczego** przyjmie w charakterze kontrolerów technicznych **Bank Rolny Oddział Wojewódzki w Poznaniu, Armii Czerwonej 13.** Wymagana jest dłuższa praktyka w zawodzie. K1987

Trzech magazynierów branżowych poszukuje **Centrala Ogrodnicza, Hurtownia Warzyw i Owoców, Poznań, pl. Drwęskiego 7.** K1976

100 robotników, 100 murarzy, 50 cieśli, 10 betoniarzy, 6 zbrojarzy, 1 mistrza budowli (murarskiego), 1 technika bud., 1 z-cę kier. budowy, wzgl. kierownika budowy, 1 magazyniera budowl., 2 rachmistrzów, 1 kancelistkę — maszynistkę zatrudni od 10 września br. na budowie w **Jeleniej Górze** Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe w Sopoce. Płacimy w/g I strefy, **pełnę diety i koszty podróży. Dobre i wygodne noclegi bezpłatne. Dobra stołówka na miejscu.**

Zgłoszenia przyjmuje: a) **Pisemne** i osobiste: Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe Sopot, ul. Stalina 694 — od dnia 25 sierpnia do 15 września 1950 r. od godz. 7 do 15. b) **Osobiste: Jelenia Góra Hotel „Europa" ob. Howzan** dnia 9, 11, 12 i 13 września br. od godz. 7.30 rano do 10 i od godz. 16—18 po poł. K1953

Radiowa Trybuna Prasy

Wtorek, dnia 5 września 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości porannych; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 „Radiowe wycinanki"; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II; 14.15 Szkolnictwo zawodowe. „Na progu nowego roku szkolnego"; 14.30 Audycja dla klas licealnych; 15.00 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 J. Haydn: „Koncert nr 2 D-dur na róg i fortepian. Wykonawcy: Jan Wasilewski — waltornia, Hieronim Szperka — przy fortepianie; 16.40 „Nasi korespondenci piszą"; 16.55 Audycja Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy; 17.00 Koncert; 17.45 Dzieje książki; 18.00 Audycja „SP"; 18.20 Utwory Józefa Mysliveckа gra Halina Czerny-Stefańska; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Koncert; 21.15 Audycja dla wsi; 22.15 Muzyka; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Koncert fortepianowy a-dur Mozarta; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka kameralna; 24.00 Koniec audycji.

Nekrologia

Za oddanie ostatniej przysługi śp Eleonorze Paterek Wielebnemu Duchowieństwu, Orkiestrze wszystkim Krewnym, Współlokatorom i Znajomym składamy serdeczne Bóg Zapłać. Mąż z dziećmi. 7790g

Lekarskie

Wróciłam z wczasów. Rozpoczęłam praktykę dla członków Ubezpieczalni Społecznej. Położna Helena Pilińska, Gniezno. K1990

Wolne posady

Gosposia przychodząca, dobrym gotowaniem, średnim wieku, potrzebna do lekarza. Zgłoszenia: Słowackiego 25, m. 8 K1996

Potrzebny uczeń piekarski zaraz. Poznań, Szamarzewskiego 11. 7816g

Starsza, zaufana pomoc z gotowaniem, 3 osoby dorosłe. Olszewski Sczanieckiej 1a m. 23, parter. 7768g

Pomoc domową potrzebna zaraz. Grobla 17 skład 7781g

Potrzebna zaraz ekspedientka Świadectwami. Piekarnia Musiał Łukaszewicza 15. 7778g

Potrzebny dojarz z posyłką na mniejszą oborę. Oferty Głos Wielkopolski dla 7791g.

Fryzjerka i pomocnik fryzjerski potrzebni. Gen. Świerczewskiego 15. 7801g

Pielęgniarka kwalifikowana, doświadczona, potrzebna do noworodka do Gdyni. Oferty z odpisami świadectw **Głos** Wielkopolski dla 7809g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pomoc domowa, lat 23 prowincji gotowaniem wszelkich prac, dobrym wynagrodzeniem zaraz. Skład Bluzek Fredry 4. 7799g

Nauka

Szkoła Kosmetyczna, Walki Młodych 28 Dla kosmetyczek wpisy codziennie. Dla masażystek kurs masażu ogólnego 11. 9. początek. 7792g

Osobiste

Za znieslawienie Stanisława Wieszczeszyńskiego z Lubinia, przez fałszywe zarzuty, co do przyczyny jego śmierci, przepraszam wdowę po nim, Bronisławę Wieszczeszyńską i zarzuty cofam. Stanisław Myk. Lubin Wacław Kuźma Krzywin. 3182

Sprzedaże

Sypialnia mahoniowa jak nowa, korzystnie. Magazyn Mebli Rybaki 6. 7443g

Gabinet męski nowoczesny orzech kaukaski korzystnie Magazyn Mebli Rybaki 6. 7444g

Maszyny stolarskie: heblarka 250 mm, taśmówka 650 mm, główice do gryzarki, wał do wyrówniarki. **Szewska** 1 telefon 24-71. 7723g

Kamienice centrum Poznania 3 000 000; ulica Dąbrowskiego, 2 000 000 idealna połowa mieszkanie wolne; parcele willowe, blisko tramwaju Naramowicach, Żegrzu — morga 250 000; połowa willi, Solaczu, tanio poleca Dutkiewicz, Daszyńskiego 59 tel. 508-14. 7758g

Willę wyłączona, wolnym mieszkaniem, ogrodem. — Domek wolnym mieszkaniem, ogrodem. Pijanowski Półwiejska nr 38. 7767g

Sportkę nową sprzedam tanio. Wawrzyńca 26b m. 4. K1992

Streptomycynę sprzedam. — Mensfeldowa Poznań Drużbackiej 8 m. 9. 7765g

Pianino dobre, dywan 3,20 × 4,20, sprzedam. — Sieradzki, Marcina 31 m. 5, tel. 43-55, od 13—17. 7782g

Sprzedam wrak samochodowy „Fiat" NSU, 1500 cm³ i 2 motory. Of. Gł. Wlkp. dla 3192p

„Victoria" 200 cm³ tanio sprzedam „Peria" Dąbrowskiego 83/85 7802g

Opony 650×150 tarczami 5 sztuk, nowe, parę opon 525 × 16, używane. Wiadomość od godz 10—14: Walki Młodych 7, Spółka Pedagogiczna, telefon 45-16. 7803g

Pianino marki „Drygas" pelisa damska (spód nutrietv). — Mielżyńskiego 19 m. 7. 7808g

Kupna

Platformę ogumioną, używana, w dobrym stanie, nośność 4 do 5 ton kupię natychmiast. Oferty Głos Wlkp. Poznań, dla K1989

Zamiana

Pokój kuchnia, łazienką, samodzielne śródmieściu, na podobne 1—2 pokoje Puszczykowie. Puszczykówku Lesznie. Oferty Głos Wlkp. dla 7817g.

Pieniądz

Wspólnika z samochodem na taksówkę. Oferty Głos Wielkopolski dla 7806g.

Wolne lokale

Pokój kuchnia, zwrotem remontu wyłączone. Tel. 48-73. 7770g

Uczennice na wspólny pokój Jeżyce Oferty Głos Wielkopolski dla K1993.

Dzierżawy

Wydzierżawię, kupię 2—5 mórg zabudowaniem, bez. na ogrodnictwo Oferty Głos Wielkopolski dla 7811g.

Apteka poszukuje dzierżawcy, kierownika. Oferty Głos Wielkopolski dla 7818g.

Zguby

Zgubiono odcinek zameldowania. Maria Swojnóg Nowa Sól, Kossaka 20 3191p

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego"

przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także **wszystkie urzędy i agencje pocztowe.**

Nizina Belene daje obfite plony

(Korespondencja własna API)

Gdy znajdziemy na mapie Bułgarii miejscowość Belene, obok kółeczka wyobrażającego tę miejscowość zauważymy spore zakreskowane plamy. Niektóre z nich łączą się z błękitną linią Dunaju — są to wielkie bagniska, których smutną sławą cieszył się do niedawna okręg Belene. Dzisiaj na nowej mapie Bułgarii nie będzie już tych plam. Znikły bowiem z tej rozległej niziny owe nieszczęsne bagniska — wróg miejscowego rolnika, siedlisko malarii, teren nieużytków. Bułgaria dzięki wspaniałemu wysiłkowi swego ludu pracującego i dzięki pomocy Związku Radzieckiego zyskała 13 tysięcy hektarów urodzajnej ziemi, wygrała wielką bitwę z przyrodą.

Wrogie siły przyrody

W lecie Bułgarii dotkliwie dają się we znaki okresy suszy. Na wiosnę natomiast wiele rzek bułgarskich wylewa, zatapia pola, niszcząc owoce ciężkiej pracy chłopów. Za czasów kapitalistycznych nikt nie przychodził z pomo-

cą smutnej doli wsi; pozostawieni swym łasnym tylko możliwościom uciekali się chłopi do najbardziej prymitywnych środków; konewkami przynosili wodę, aby podlać warzywa. Zboże schło. W warunkach rozdrobnionych gospodarstw chłopskich trudno było myśleć o jakiejś wspólnej akcji.

Na miejscu, gdzie ciągnęły się jeszcze przed trzema laty bagniska, na nizinie Belene — falowały tego lata ciężkie kłosy pszenicy. Nowoczesne maszyny rolnicze, kombajny i traktory po raz pierwszy w tym roku pracowały na terenach wyrwanych bagniskom. Dumni są chłopi spółdzielni produkcyjnych w okręgu Belene ze swoich tegorocznych zbiorów. Jeszcze przed trzema laty, Dunaj, jak co roku, wiosną doszczętnie zalał wiejskie pola. Zatopione zostały wsie Dekov i Tatari, cała nizina Belene znalazła się pod wodą. Mieszkańcy Belene zostali odcięci od świata, woda zalała ulice miasteczka, zapełniła mułem domy. Po powodzi zostały na nizinie brudne, cuchnące moczary, nad którymi unosiły się chmary komarów. W żadnej wiosce nad moczarami Belene nie było domu, w którym by ktoś z rodziny nie chorował na malarię.

...zostały pokonane...

W ciągu trzech ostatnich lat zmienił się nie do poznania wygląd niziny. Rząd nie szczędził funduszów, aby przyjść z pomocą ludności

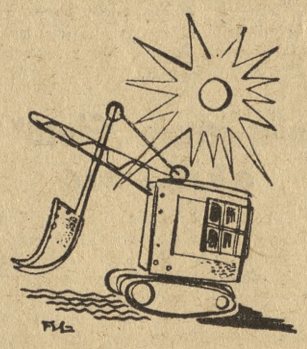

tych upośledzonych przez naturę okolic. Trzy lata trwała walka z wodą i z komarami. Przekopano miliony metrów sześciennych ziemi. W roku 1947 zbudowana została wielka zapora, która zagrodziła drogę wodom Dunju. Bagniska osuszono. Zniknęła z nizin Belene malaria. Wspólnym wysiłkiem ludzi miasta i wsi, chłopów i robotników — rzeka została pokonana. Lecz był to dla mieszkańców niziny Belene tylko pierwszy etap zaciętej walki z przyrodą.

...i służą dziś człowiekowi

Uratowano kraj przed powodzią, osuszono bagniska. Lecz pozostała do pokonania jeszcze jedna klęska grożąca tym ziemiom pomimo bliskości Dunaju posucha.

Z pomocą przyszedł Związek Radziecki.

Przybyli do Bułgarii radzieccy specjaliści w dziedzinie nawadniania gleby: przybył znany inżynier, jeden z twórców słynnego Kanału Fergańskiego, który przemienił pustynne przestrzenie Uzbekistanu w urodzajną ziemię; przywieziono radzieckie maszyny, instalacje pomp, gotowe już elektrownie. Na jesieni 1949 plan budowy kanałów nawadniających na obszarze Belene i Brushlyan był całkowicie gotów. Natychmiast chłopi tych dwóch okręgów naddunajskich stawili się do dyspozycji kierownika budowy, uzbrojeni w motyki, łopaty i kilofy, z wozami do przewożenia materiałów budowlanych. Robotnicy zaczęli umacniać tamy wzdłuż brzegów Dunaju i rozpoczęli kopanie kanałów irygacyjnych. W ciągu 40 dni wykopano 240 km. Przerzucono 1 500.000 metrów sześciennych ziemi. Tempo pracy było rekordowe — 21 grudnia dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina — budowa głównych kanałów została zakończona. A wiosną uruchomiono stację pomp i elektrownię na całej nizinie Belene. W maju br. woda z Dunaju napełniła kanały.

Dzisiaj urodzajna ziemia niziny Belene rodzi obfite plony. Dzisiaj mieszkańcy tej ziemi ufnie patrzą w przyszłość. Nie grozi im już ani powódź, ani susza. A wspólne zbiory będą coraz lepsze.

Tomira Konortoff

DWIE BRYGADY

Scena z nowego filmu produkcji polskiej pt. „Dwie brygady", nagrodzonego na V Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Varach. Akcja filmu rozgrywa się wokół wystawienia w polskim teatrze sztuki autora czechosłowackiego. Jedną z głównych ról w tym filmie gra dobrze znany Poznaniowi laureat I nagrody w Festiwalu Sztuk Radzieckich — Zdzisław Karczewski

Obce nazwy w medycynie

Spośród nauk ścisłych medycyna najbardziej obfituje w nazwy obce, przeważnie greckie i łacińskie, których pochodzenia często nie znamy. Weźmy dla przykładu parę takich nazw.

Np. — **malaria**. Lekarze, zauważywszy w starożytności związek pomiędzy gorączką a błotnistymi miejscowościami, uważali, że „przyczyną choroby jest wdychanie przez człowieka „złego powietrza", Malaria znaczy po łacinie „złe powietrze".

Weźmy inny przykład. W 1510 r. Francję nawiedziła kolejna epidemia grypy. Chorych męczył ciężki kaszel, lecz poza tym epidemia miała lekki przebieg. Lekarze pozwalali wychodzić chorym z domu, lecz dla uniknięcia przeziębienia polecali nakrywać głowy kapiszonem, zwanym wówczas po francusku: „cioulcioul" i dlatego chorobę zaczęto nazywać kiukiuluszem. Nazwa ta w języku polskim i rosyjskim zmieniła się na **„koklusz"**. Później przypadkową nazwę koklusz przeniesiono na podobną, co do swego charakteru chorobę dziecinną.

Arterią nazywamy naczynie, niosące krew z serca do różnych organów ciała. Czynność tę nazwano nie jako pochodzącą z krwi, lecz z powietrza. Po grecku air — powietrze, tireo — przechowuję. Widząc u trupów naczynia krwionośne puste, lekarze starożytności sądzili, że przez nie przechodzi powietrze.

I wreszcie słowo: **„furunkul"**. — Używano go często dla zapalnego schorzenia skóry. „Furunkul" znaczy po łacinie złodziejaszek. Nazwano w ten sposób tę chorobę dlatego, że uważano „furunkuł" za pasożyta, żyjącego kosztem człowieka i kradnącego część jego pożywienia. (h. b)

Ilustrowany Przegląd Niedzieli sportowej

Dziesiątki tysięcy sportowców manifestowało w niedzielę na wszystkich boiskach i stadionach Polski, swą niezłomną wolę i gotowość walki o pokój. Sportowcy polscy dowiedli swym licznym udziałem, że w pełni solidaryzują się z masami pracującymi w ich walce z podżegaczami wojennymi.

W spaniałym zakończeniem centralnej manifestacji w Warszawie był finał wyścigu kolarskiego na I Polski Kongres Pokoju. Na długiej trasie z Jeleniej Góry do Warszawy „stara gwardia" raz więcej odparła frontalny szturm młodych i uplasowała się w czołówce. Wójcik potwierdził znowu, że jest naszym najlepszym kolarzem i mimo że nie wygrał żadnego etapu — zwyciężył w końcowej klasyfikacji.

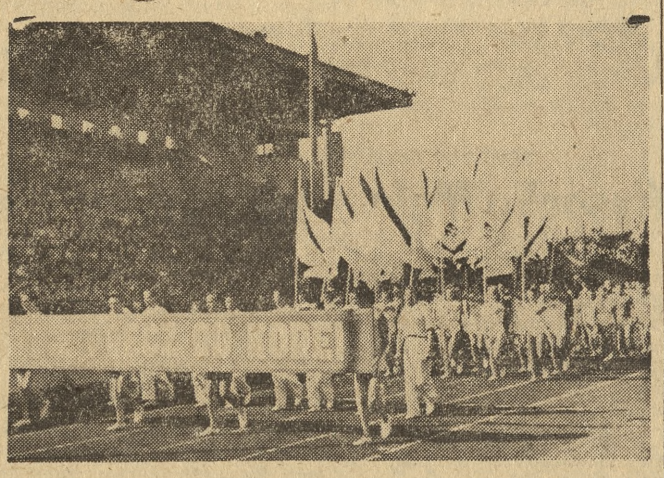

Fot.: Ag. Il. „API"

3 bm. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Związków zawodowych połączone z wielką manifestacyjną defiladą sportowców polskich na rzecz Pokoju. Na zdjęciu fragment defilady

Trzydniowa batalia lekkoatletów związkowych przyniosła kilka rekordów i niespodzianek. Kiszka zaimponował życiową formą i poza swoją specjalnością — sprintem, wygrał jeszcze skok w dal doskonałym wynikiem 7,32 m Łomowski „zemścił się" srogo na Krzyżanowskim i pobił go w kuli o przeszło pół metra.

Z sześciu obowiązujących przedstawień ligowych odegrano tylko cztery. Na krakowskim podwórku spotkały się dwa miejscowe kucyki: Związkowiec i Ogniwo. Garbarze po ostatnim masażu w objęciach C.W.K.S-u, mieli wszystkie powody aby odegrać się na Cracovii i podgonić uciekający tandem Unia — Gwardia. Udało im się to tylko połowicznie i musieli zadowolić się wynikiem 1:1.

Identyczny rezultat „wydłubał" radliński Górnik goszcząc w Poznaniu. Warta, mimo że wyraźnie przeważała — nie potrafiła skutecznie strzelić a jej napastnicy wykazali tak żenujący impas strzelecki, że chciało się płakać z rozpaczy. Honor ataku Warty „obronił" dopiero śląski pomocnik i zdrowo rąbnął do własnej bramki, darując tym samym gospodarzom 1 punkt. Wydaje się jednak, że i ten nieco szczęśliwie zdobyty punkt nie uratuje z przykrej sytuacji poznaniaków.

Z zawodów pływackich na Sołaczu

Grażyna MATUSZEWSKA
lat 20

Marian HUMSKI
lat 15

Kolejarz warszawski pojechał „na pewniaka" do zrozpaczonych Budowlanych i dostał baty aż gwizdało. Obeznani z „systemem trójkowym" chorzowscy majstrowie, skutecznie zastosowali go na warszawianach i odesłali ich nad Wisłę z piękną „trójką do kółka".

Poznański ekspress ligowy rozpędził się „na dobre" i zmiata wszystko co stanie na jego torze. Po tragedii górników z Bytomia zanotowano nowy wypadek tym razem w Łodzi, gdzie pod koła poznańskiej lokomotywy wpadł nieopatrznie tamtejszy Włókniarz, w wyniku czego odniósł trzy dotkliwe rany, których sprawcami byli Anioła (2) i Białas.

Ekipa polskich koszykarzy udała się do Rumunii, gdzie bez powodzenia rozegrała mecze międzypaństwowe. Panie przegrały 31:32 a panowie nieco wyżej — 47:52. Obie porażki spowodowane były złą taktyką naszych reprezentantów.

Kajakowe mistrzostwa Polski dla juniorów były „czysto wewnętrzną" sprawą Poznania, którego młodzi reprezentanci zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca. Poziom juniorów poznańskich utwierdza nas w przekonaniu, że okręg nasz długo jeszcze utrzyma hegemonię krajową w tej dziedzinie sportu. (jaw)

Kolarskie torowe mistrzostwa Poznania

W niedzielę, 17 bm., o godz. 15 odbędą się na boisku „Ogniwa" kolarskie torowe mistrzostwa Poznania, w których startować będą kolarze licencjonowani oraz posiadający karty wyścigowe.

Piłkarze Górnika Radlin

Jan JANIK lat 30 — **Rudolf BOBER** lat 28 — **Alfred BUDNY** bramkarz, lat 24 — **Antoni ZSZAŁEK** lat 27

MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

44

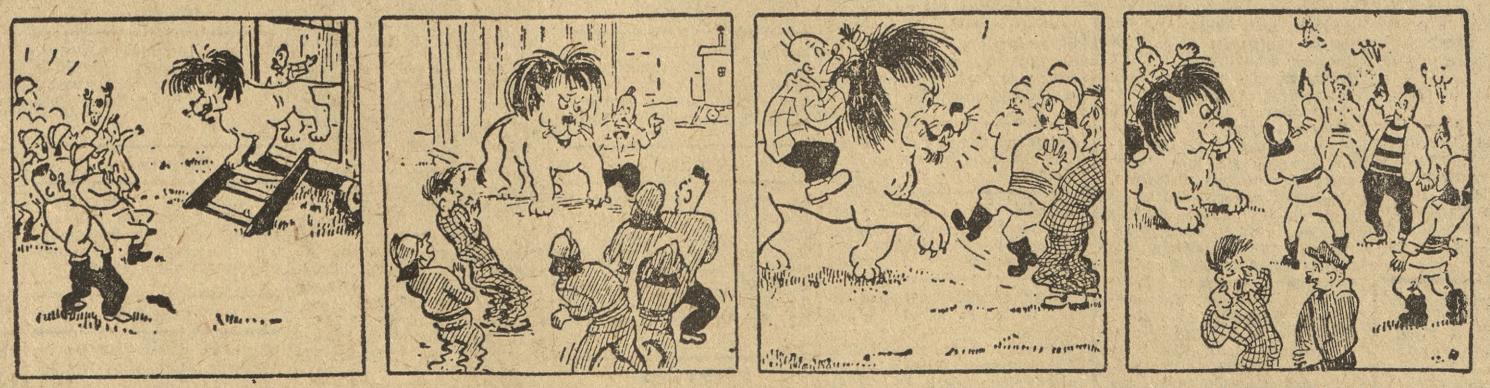

Leniwymi ruchami lew zbliżał się do bandytów. Jeden z nich, nieco zasłonięty przez pozostałych, był to Jim Kishka, usiłował ostrożnie podnieść rewolwer. Agapit natychmiast spostrzegł ten prawie niedostrzegalny ruch.

— Szanowny kryminalisto — powiedział Krupka z wyszukaną uprzejmością. Jesteś niemniej głupi, jak tłusty. Taki rewolwer — to fraszka dla lwa. Jak gdybyś chciał do niego iryskami strzelać. Rozdrażnisz go, proszę zbója, i tyle.

Po tych grzecznych słowach Agapit usiadł na grzbiecie lwa, chwycił rękami grzywę, cmoknął kilka razy zachęcające „Wio stary". Lew ruszył posłusznie z miejsca, wydając zadowolone ryki, które jednak przeszywały serca i mózg bandytów. X-27 i jego sztab stąpał w tył, drżąc o swoje życie. Jim Kishka przypomniał sobie nagle nawet słowa jakiejś modlitwy.

Dziwna ta procesja osiągnęła wyjście zwierzyńca, gdzie na komendę Krupki znieruchomiała.

— A teraz róbcie dziury w niebie, strzelajcie w powietrze! — rozkazał Agapit swoim łagodnym głosem.

Strzelanina ściągnęła zewsząd zbirów X-27. Ale nawet najodważniejsi cofnęli się natychmiast na widok potężnej bestii, czyhającej za plecami X27 i jego sztabu.